



Cena 30 zł

Nr indeksu 35008
SL ISSN 0137-9011

echo



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLII. PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 167 (12722)

Kraków, 26, 27, 28 sierpnia 1988 r.

Tego dawno nie było w Krakowie

Samochodowy wyścig śladami Jana Rippera

NIE LADA atrakcje przygotowały dla krakowskich sympatyków sportu motorowego działacze obchodzącego 80-lecie istnienia Automobilklubu Krakowskiego. W niedzielę zapraszają krakowian na wyścigi samochodowe. cieszące się zawsze ogromnym zainteresowaniem, a od wielu już lat w naszym mieście nie oglądane. Kiedyś były dość często organizowane, wokół Alei, wokół Błoń, na pasach startowych czyżymś jego lotniska. Podziwia-

liśmy w Krakowie wielu znakomitych kierowców z legendarnym przedwojennym asem Janem Ripperem, który na swoim białym „bugatti” startował na deptaku przy Błoniach. Potem jeździł Sobiesław Zasada. potem inni mistrzowie kierownicy. Dziś także zanosi się na start kilku czołowych zawodników (szczególnie na stronie 10).

Wyścig, będący III eliminacją strefy katowicko-krakowskiej, rozegrany zostanie na trasie prowadzącej ulicami Młyńska i Meisnera łącznie z rondem przy ul. Pilotów. Już o 9.30 zacznie się trening, a o godz. 11.15 zasadnicze wyścigi. Główne trofeum to puchar naczelnika dzielnicy Śródmieście.



PO POWROCIE z wakacji trzeba zrobić wielkie pranie. Ciekawie czy dwie pralki wystarczą?
Fot. Stanisław Makarewicz

Kończy się Konferencja FAO

Projekt powołania w Europie Rady Ochrony Środowiska Dziś „Dzień Polski”

WCZORAJ na obradach Konferencji FAO minister ochrony środowiska i zasobów naturalnych Waldemar Michna wysunął w imieniu naszego kraju projekt powołania europejskiej Rady Ochrony Środowiska.

Organ ten mógłby mieć wpływ nawet na zmianę struktury przemysłu różnych krajów.

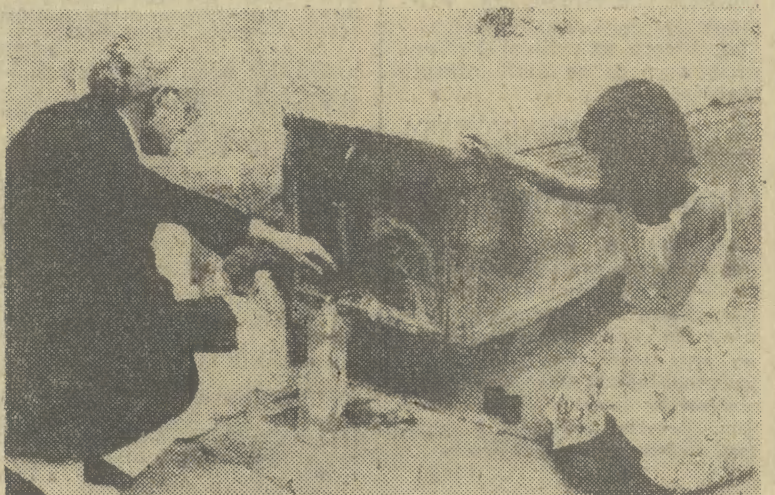
Polska gotowa jest zorganizować pierwsze posiedzenie.

DZIŚ konferencja FAO kończy się i to Dniem Polskim, na który organizatorzy przygotowali wyjazd studyjny do wyróżniających się gospodarstw rolniczych w naszym regionie, stacji i placówek badawczych.

Uczestnicy konferencji zainteresowaną sprawą sadownictwa ogrodnictwa mogli obejrzeć np. wręcz wzorowo funkcjonujące gospodarstwo Mariana Dudka leżące zaledwie 17 km od Krakowa. Aż nie chce się wierzyć, że pracuje tu tylko właściciel z rodziną, jedynie w okresie spierzenia prac zatrudniając dodatkowo kilka osób. Rolnik dostarcza rocznie 300 tys. sztuk krzewów jagodowych, 50 tys. drzewek owocowych, ponadto 16 tys. krzewów róż.

Pokazując Stację Hodowli Ro-

W JEDNYM z kościołów we francuskiej miejscowości Arles sur Auch znajduje się osobliwy sarkofag liczący 1500 lat. Jego osobliwość polega na wydobywaniu się z niego krystalicznie czystej wody w ilościach 500-600 litrów rocznie. Podczas gdy na ukwasy zastanawiają się nad tą zagadką okoliczna ludność czerpie „cudowną wodę”. CAF-AFP



TRENING przed wyprawą na Mount Everest?

Fot. Jacek Bednarczyk

Już za tydzień w Zakopanem

„Tatrzańska Jesień i XX Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich”

PO RAZ dwudziesty zjadą pod Giewont górale z wielu stron świata, by tańcem, śpiewem, strojem, świadczyć o urodzie folkloru swych stron ojczystych, by poznać się nawzajem przy warty.

W XX Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziem Górskich swój udział zgłosiły zespoły „Telgart” z Czechosłowacji, Zespół Folklorystyczny z Plevnu w Bułgarii, „ETHS ESCLOPS” z (ciąg dalszy na str. 2)

Muzyka w starym Krakowie

DZIŚ, 26 sierpnia, piątek, godz. 19.30 - kościół św. Marcina, ul. Grodzka 58 - Maggini String Quartet (Anglia) - kwartet smyczkowy po raz pierwszy goścący w Krakowie wykonawcy utworów Mozarta, Dvoraka, Janacka.

JUTRO, 27 sierpnia, sobota, godz. 19.30 - synagoga, ul. Szeroka 24 - recital gitarowy Sergio i Odaira Assadów (Brazylia) którzy grać będą utwory Granadosa, de Falli, Lobosa, Ginasteri, Gismotiego, Piazzolli i własne.

NIEDZIELA, 28 sierpnia, godz. 20 - kościół oo. Paulinów na Skałce - recital organowy czeskiego polskiego wirtuoza kompozytora, pedagoga Jana Jargonia, który wykona utwory J. S. Bacha, Andrzeja Rohaczewskiego, Warszawską Tabulaturę Organową (Salve Regina) oraz własny utwór Triptychon per organo.

Fala strajkowa z wolna opada?

• Strajkują 3 kopalnie • Rozmowy w Szczecinie

„Il Giornale”: „Solidarność” skazana na patetyczne zrywy

WCZORAJ trwały jeszcze strajki w paru kopalniach na Śląsku oraz w portach Szczecina i Gdańska, także w Stoczni Gdańskiej. Rachunek strat gospodarczych wykazuje coraz większe i groźniejsze liczby. Świadomość tego zaczyna przeważać również wśród strajkujących, toteż w ciągu dnia napłynęły informacje o zaniechaniu strajków w kopalni „Krupiński”, „ZMP” i „1 Maja”. Podjęto też rozmowy między kierownictwem zarządu portu Szczecin-Swinoujście a przedstawicielami strajkujących, które jednak wkrótce zostały przerwane.

Dramatycznie rozwija się sytuacja w kopalni „30-lecia PRL” gdzie od rana w czwartek pracuje pięć zastępów ratowników. Eksploatowana ściana W-2 w poziomie 705 była oddzielona od zrzębów ściany wyeksploatowanej w tym pokładzie korkami gipsowymi. Brak systemu uszczelniania spowodował przedostanie się tlenków i innych gazów do wyrobisk czynnych. Powstała pilna potrzeba gipsowania ścian. Sprawdzone cztery gipsarki, których strajkujący nie zezwolili przebieżać przez bramę. W tej sytuacji sprawdzone dźwig, którym przetransportowano je przez plot. Przywódcy strajków stwarzali przy tym poważne utrudnienia. Cały rejon kopalni będzie musiał być wylączony z eksploatacji.

25 bm. o godz. 12.00 stężenie metanu w pokładzie sięgnęło 12 proc. W zrzębach za ścianą wytworzyła się najbardziej niebezpieczna mieszanina wybuchowa tzw. trójkąt wybuchowości która grozi katastrofą w całym polu wydobywczym. W tej sytuacji dalszy nielegalny strajk części załogi i postawa tzw. komitetu strajkowego może doprowadzić do nieobliczalnych tragedii: straci w ludziach i zniszczenia własnych stanowisk pracy.

O godz. 16.00 za pośrednictwem Polskiego Radia w Katowicach nadano dramatyczny apel preesa Wyższego Urzędu Górniczego męra inż. Jerzego Malary:

Górnicy kopalni „30-lecia PRL”, koleczy, przerywajcie strajki! Włączajcie się solidarnie do akcji ratowania kopalni. W każdej chwili grozi wybuch. Możecie osiągnąć za sobą nieobliczalne skutki. Skupcie się wokół



OTO NOWA Miss Wielkiej Brytanii - Kristy Roper z Manchesteru, która będzie reprezentować swój kraj w wyborach Miss Swiata. CAF - AP

Najwyższa polisa na 5 mln złotych...

Już sześcioro krakowian ubezpieczyło się od AIDS

NIE MINEŁO wiele dni od chwili, gdy Spółdzielczy Zakład Ubezpieczeń „Westa” ogłosił o wprowadzeniu - po raz pierwszy w świecie - ubezpieczenia od następstw zakażenia AIDS.

„Już na drugi dzień po informacji w prasie - powiedział nam dyrektor krakowskiego przedstawicielstwa „Westy” Tadeusz Szumlański - pierwszy klient skorzystał z nowej oferty”.

Do dnia dzisiejszego od AIDS ubezpieczyło się w Krakowie sześć osób. Co ciekawe, wszyscy to pracownicy służby zdrowia lub gastronomii... Nim zawarto z nimi umowę musieli przedstawić wyniki testu na nosicielstwo wirusa. Dopiero potem mogli otrzymać polisy - na razie najwyższa z zawartych w Krakowie opiewa na sumę 5 milionów złotych. Jej właściciel uiszczył roczną składkę w wysokości 10 tysięcy zł. W razie zakażenia otrzyma albo całą sumę albo rentę miesięczną, wynoszącą jedną dziesięcią sumy ubezpieczenia...

Pomysł pierwszej po wojnie polskiej spółdzielczej firmy ubezpieczeniowej wywołał zainteresowanie podobnych zakładów z całego świata. Z biur ubezpieczeniowych w Kanadzie, Belgii i Holandii dotarły do „Westy” prośby o udostępnienie zasad i przepisów, na podstawie których zawiera się ubezpieczenia od AIDS w Polsce - powiedział nam Tadeusz Szumlański. (sul)

W przedsięwzięciach gospodarki morskiej w Gdańsku sytuacja jest trudna i zmienia się. Praktycznie nie funkcjonują sa- siadujące ze sobą Stocznia im. Lenina i Stocznia Remontowa. Ze względu na szczególną sytuację, jaka wytworzyła się na terenie Portu Gdańskiego jego dyrektor zarządził rozwiązanie (Dokończenie na str. 2)

Sytuacja w HiL

W HUCIE IM LENINA trwa pogotowie strajkowe na niektórych wydziałach. W związku ze sprzecznymi informacjami o sytuacji, w Kombinacie dowiadujemy się, że we środę na zmianie popołudniowej a także we czwartek na zmianie nocnej miały miejsce nielegalne strajki w Walcowni Zimnej Blach, w Zakładzie Transportu Kolejowego i w Walcowni Zgniatacz. Strajki miały charakter solidarnościowy ale w wyniku rozmów przeprowadzonych przez dyrekcję HiL z załogami oraca została wznowiona.

Było to 26 sierpnia

W 1978 r. kardynał Wenecji Albino Luciani został wybrany papieżem - przybrał imię Jan Paweł I.
W 1938 r. w wieku 79 lat zmarł Teodor Axentowicz, wybitny malarz, przedstawiciel Młodej Polski.
W 1888 r. urodził się Thomas Stearns Eliot, anglo-amerykański poeta, dramaturg, krytyk literacki współtwórca nowożytnego klasycyzmu; laureat Nagrody Nobla w 1948 r.

Było to 27 sierpnia

W 1963 r. w wieku 95 lat zmarł William Edward Burghardt du Bois, amerykański pisarz, jeden z przywódców walki o prawa ludności murzyńskiej; laureat Lenińskiej Nagrody Pokoju.
W 1896 r. urodził się Jan Mazurkiewicz (ps. Radosław), generał, uczestnik kampanii wrześniowej, były komendant kierownictwa dywersji AK, członek Rady Naczelnej i wiceprezes ZG ZBoWiD.

Było to 28 sierpnia

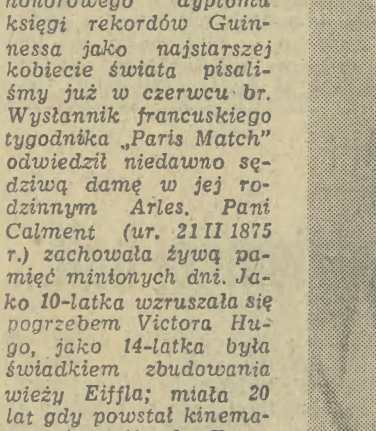
W 1918 r. w Detroit (USA) odbył się wielki zjazd Polaków z udziałem Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego; przyjęto projekt utworzenia 100-tysięcznej armii wychodźstwa.
W 1749 r. urodził się Johann Wolfgang Goethe, najwybitniejszy poeta niemiecki. (wi-gr)

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa

kszałtować się będzie pod wpływem klimatu wyżowego. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Przelotne opady deszczu. Temp. min. nocą 10, maks. dniem 20 st. C. Wiatr przeważnie słaby, zach. Dział wilgotność powietrza wynosiła 97%. W ciągu następnej doby stopniowa poprawa pogody.

O PRYZNANIU 113-letniej Jeanne Calment

honorowego dyplomu księgi rekordów Guinnessa jako najstarszej kobiecie świata pisaliśmy już w czerwcu br. Wystannik francuskiego tygodnika „Paris Match” odwiedził niedawno sędziwą damę w jej rodzinnym Arles. Pani Calment (ur. 21 II 1875 r.) zachowała żywą pamięć młotonych dni. Jako 10-latką wrzuciła się pogrzebem Victora Hugo, jako 14-latką była świadkiem zbudowania wieży Eiffla; miała 20 lat gdy powstał kinematograf a 41 gdy Francji przyszło walczyć pod Verdun. Była świadkiem wielu historycznych wydarzeń a w rodzinnym Arles jako nastolatka poznała słynnego Van Gogha. Znała także panią Ginoux, która pozowała w 1888 r. holenderskiemu malarzowi do portretu „Arlezianka”. Jeanne Calment do dziś żałuje iż jej rodzina nigdy nie kupiła żadnego z obrazów Van Gogha. „Sprzedawał wtedy swoje płótna za grosze, gdyby to można było przewidzieć, że teraz będą warte miliony...” - stwierdziła z melancholią pani Calment. Pozując do okolicznościowego zajęcia, które reproduujemy za „Paris Matchem” pani Calment ubrała w suknie podobną do tej w jakiej pani Ginoux - współwłaścicielka „Cafe de la Gare” pozowała Van Goghowi. Dożyć w zdrowiu i doskonałej kondycji psychicznej tak sędziwego wieku jak Jeanne Calment jest niewątpliwie cichym marzeniem wielu ludzi. Nerwowe czasy w jakich przyszło nam dziś żyć dają jednak niewielkie szanse na doczekanie wieku najstarszej dziś kobiety na świecie... (Wi-Gr)



PREZYDIUM Sejmu swrocilo sie do Rady Państwa z wolania jesiennej sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W RÓŻNYCH regionach kraju odbywały się w czwartek kolejne spotkania członków rządu z przedstawicielami zakładów pracy. Dyskusja dotyczyła przede wszystkim zagadnień gospodarczych. Z niepokojem i troską mówiono o utrzymującej się sytuacji strajkowej, ale także o przyczynach, które doprowadziły do wzrostu niezadowolonych społecznie.

NA ZAPROSZENIE prymasa Polski kardynała Józefa Glempa 25 bm. przybył do Warszawy przewodniczący Konferencji Episkopatu RFN — biskup Karl Lehmann. ODBYŁO się spotkanie kierownictwa OPZZ i ZSMP. Dyskutowano o sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej oraz o możliwych rozstrzygnięciach. Stwierdzono, że społeczeństwo oczekuje czynów uzdrawiających gospodarke.

Krakowski Komitet SD o niedocenyeniu przyczyn niezadowolonia społecznego

PREZYDIUM Krakowskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego swrocilo wczoraj uwage na systematyczne niedocenyenie przyczyn niezadowolonia społecznego w kraju, polowicznie realizowanie programu dzialania majacych sluzyc uzdrowieniu gospodarki i rynku wewnetrznego. W uchwale podkreśla sie m. in. iż jedna z podstawowych przyczyn niepokojów społecznych jest także odczuwalny brak systemowego dzialania w kierunku demokratyzacji życia, pogłebienia samorządności i uspołecznienia sprawowania władzy. Wbrew zapowiedziom związanym z programem reformy obywatelom żyje sie coraz ciężej. Na tle zaistniałej sytuacji Prezydium podkreśliło z uznaniem kroki podjęte na terenie miasta Krakowa, zmierzające do realizacji większości słusznych i możliwych do spełnienia postulatów społeczeństwa.

„Tatrzańska Jesień“...

(Dokończenie ze str. 1) Francji, Zespół z Joanniny w Grecji, „Lola Torres” z Hiszpanii, „Kitka” z Jugosławii, „Tallat wo Shovytz” ze Szwajcarii, „La Clica” z Włoch, Zespół Folklorystyczny z Wietnamu, Zespół Folklorystyczny z Bursy — Turcja, „Zaszytki” z Kirgizji (ZSRR). Polskę reprezentować będą zespoły góralskie: „Holny” z Zakopanego, „Brenna” z Brennej, „Dolina Popradu” z Piwnicznej „Podhale” — grupa spiska, „Podhale” — grupa orawska, „Zagórzanie” — Kasina W., „Podegrodzie” z Podegrodzia, „Limano-wianie” z Limanowej, Zespół im. Klimka Bachledy z Zakopanego. Pora konkursu wystąpi też Zespół „Skalni” z Krakowa z programem jubileuszowym. Cały Festiwal będzie miał charakter jubileuszowy zważywszy jego cyfry kolejną Zespoły startują w konkursie o Złote, Srebrne i Brązowe Ciupagi a przewodniczącym jury jest jak od lat, prof. dr Roman Reinfuss. Festiwal Międzynarodowy stworzy parada zespołów góralskich na ulicach Zakopanego i koncert na stadionie pod Skocznią a wszystko to 4 września. Oczywiście wcześniej, bo już 3 września rozpocznie się „Jesień Tatrzańska” i ta, jak zwykle, przyniesie także szereg różnorodnych imprez artystycznych. (bn)

Przed lipskimi targami

„Krakbud” w podziemnej hali...

JUZ za kilka dni, bo 4 września, rozpoczynają się w NRD Międzynarodowe Targi Lipskie.

„Dzień Polski”...

(Dokończenie ze str. 1) rybku rocznie dostarcza z kolei gospodarstwo produkcji ostrągów w Pisarach prowadzone przez Romana Kobylarczyka. Pracuje na nim wraz z żoną. Budowę gospodarstwa rozpoczęła w 1980 roku, a już ma znakomite efekty. W Krakowskim Ośrodku Postępu Rolniczego w Karniowicach uczestnicy konferencji mogli zobaczyć polskie odmiany zbóż „Triticale”, których twórcą jest dr Tadeusz Wołski. Z dużym zainteresowaniem spotkała się wiza w strefie ochronnej Huty Katowice oraz w nadleśnictwie olkuskim, gdzie zapoznano gości z metodami ratowania drzewostanów sosnowych zamierających głównie w wyniku emisji związków siarki. (kk)

Fala strajkowa z wolna opada?

(Dokończenie ze str. 1)

rejonów, w których wystąpiły strajki i polecił wszystkim pracownikom opuszczenie terenu zakładu pracy. Akcję protestacyjną kontynuują, mimo ciągłych wezwań do zaprzestania strajku, 150-osobowa grupa pracowników huty „Stalowa Wola”. Strajkujący okupują dwa wydziały pomocnicze: Wydział Remontowy i część Narzędziowni. W czwartek podjęły pracę dwa oddziały narzędziowni zlokalizowane w obiektach nie okupowanych przez strajkujących. Normalnie pracują także pozostali pracownicy blisko 20-tysięcznej załogi huty „Stalowa Wola”.

W części komentarzy prasy zachodniej przewija się opinia, że postulaty organizatorów strajków i sama akcja strajkowa godzą w proces reform gospodarczych i nie tylko gospodarczych w Polsce. Niekiedy są to lapidarne stwierdzenia, iż „zaspokojenie żądań placowych oznaczałoby koniec polskiej reformy gospodarczej” — jak napisał zachodniemiecki „Die Welt”.

Startowy numer dla Papieża

LONDYN (PAP). Papież Jan Paweł II będzie, na swój sposób, uczestnikiem międzynarodowego biegu przeprowadzonego przez organizację „Sport Aid” („Sportowa Pomoc”) w 126 krajach świata 11 września. Z tej okazji Ojciec Święty wygłosi orędzie do świata transmitowane na cały glob z Zimbabwe poprzez telesatelitę. Zimbabwe jest krajem, w którym w tym momencie znajduje się Papież rozpoczynający swą podróż duszpasterską do krajach południowej Afryki obejmującą ponadto Botswanę, Lesoto, Suazi i Mozambik. Jan Paweł II otrzyma od sześcioro dzieci reprezentujących 6 kontynentów symboliczny numer startowy biegu z liczbą 20 000 000. Jest to liczba uczestników podobnej imprezy sprzed roku, która obieła 89 krajów świata i przyniosła 35 milionów dolarów dochodu. Cała ta suma przeznaczona została na walkę z głodem w Afryce.

Można to zmienić

Czytelnik, p. Adam S. pyta nas: Spółdzielnia mieszkaniowa, której jestem członkiem wylizca zużycie wody na podstawie zajmowanej powierzchni mieszkalnej. Czy jest to właściwe? Czytelniku, że np. PGM-y opłaty te obliczają w zależności od liczby mieszkańców i to jest dla mnie bardziej przekonujące. Niestety, żadna z krakowskich spółdzielni mieszkaniowych nie wylizca zużycia wody, wg zasady która obowiązuje PGM-y od br., tj. w zależności od liczby mieszkańców w danym lokalu. Wszystkie obliczają na podstawie zajmowanej powierzchni. Zwracamy jednakże uwagę, że mieszkańcy bloków spółdzielczych mogą mieć wpływ na zmianę decyzji. Na walnym zgromadzeniu członków spółdzielni mogą podjąć ten temat i zdecydować, w jaki sposób ma być obliczana należność za zużycie wody w danej spółdzielni. (tes)

Najbardziej znamieną opinią ukazała się w konserwatywnym dzienniku włoskim „Il Giornale” i jest opatrzone tytułem „Więdnowie sennych marzeń”. Autor pisze m. in.: „Jaruzelski mógłby przeciwko podwoić płace wszystkim górnikom i stoczniowcom nawet za cenę pchnięcia gospodarki polskiej w deficytowy ruinę. Kraj zostałby zrujnowany jeszcze bardziej niż jest, ale władza by przetrwała. Jeżeli jednak Jaruzelski zaakceptowałby odrodzenie „Solidarności”, czyli powstanie związku zawodowego zajmującego postawę krytyczną, mocno upolitycznionej i tendencyjnie prozachodniej — jako przeciwstawienie związkowi oficjalnym — dokonałby harakiri”.

Publicysta „Il Giornale” dodaje, że „Solidarność” stałaby się partią polityczną żądającą podwyżek płac i zarazem zasadniczych ustępstw politycznych nie do pogodzenia z socjalizmem, po czym pisze: „Dlatego właśnie „Solidarność” nie znana oficjalnego odrodzenia i pozostanie skazana na te patetyczne trywy, na te romantyczne szarże podobne do słynnych galopów polskiej kawalerii, które wszystkie razem są bezsensowne i beużyteczne...” (PAP)

Dwójka podejrzanych przyznała się do winy

PROKURATOR wojewódzki w Warszawie, zastosował tymczasowo areszt wobec podejrzanych o dokonanie zabójstwa doc. Jana Strzeleckiego. Są nimi mieszkańcy gminy Drobin w woj. płockim: 24-letni Krzysztof Chrobociński i 18-letni Marek Marzec. Obaj przebywali czasowo w Warszawie, pracując jako robotnicy sezonowi, dotychczas nie byli karani. Podejrzani przyznali się do winy. Ich wyjaśnienia znalazły potwierdzenie w zebranych dotychczas materiałach dowodowych oraz przeprowadzonej z udziałem pełnomocnika rodziny pokrzywdzonego wizji lokalnej na miejscu przestępstwa. Jednocześnie ustalono, że wyłaczającym motywem działania sprawców było dokonanie rozbójcu. Podejrzani przyznali, że zabrali pokrzywdzonemu m. in. kwotę ok. 90.000 zł. (PAP)

Muzyka bliska i daleka

FESTIWAL „Muzyka w starym Krakowie” jest nie tylko odpoczynkiem i rozrywką, jest również lekcją historii muzyki. We wtorek, w Katedrze na Wawelu, słuchaliśmy koncertu ukraińskiej muzyki religijnej w wykonaniu chóru Żurawli pod dyrekcją ROMANA REWAKOWYCZA. Spodziewałam się muzyki staro-cerkiewnej, a usłyszałam taką, która brzmieniem przypominała bardziej muzykę polską niż rosyjską. Katedra na Wawelu wypełniła się ludźmi, których (jak myślę) bardziej niż sama muzyka przyciągnęły kresowe sentymenty. I chyba chór Żurawli spełnił ich oczekiwania, podkreślając związek dwóch słowiańskich kultur, przepięknym wykonaniem Bogurodzicy. Związek ten są aż zbyt oczywiste — nie bez powodu właśnie ikona — Czarna Madonna, jest godłem polskiego katolicyzmu. Słuchaliśmy kilku pięknych utworów Dmytra Bortiańskiego, wspaniale zabrzmiał utwór „Da isprawytysia motywa moja”, czy „Duma o cudownej obronie Monastyrja Pocajowskiego”.

Dyskusja o prawach człowieka

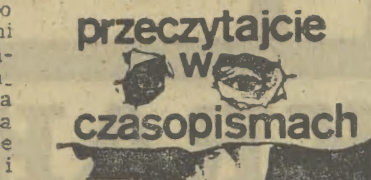
OD WCZORAJ do niedzieli w kościele w Mistrzejowicach odbywa się w Krakowie Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka. Przybyli nań przedstawiciele ruchów obrony praw człowieka organizacji społecznych oraz związków zawodowych m. in. z Japonii, z Holandii, z chilijskiej Komisji Praw Człowieka, Związku Obrony Praw Człowieka z Gujany, a także przedstawiciele Partii Zielonych, i kilku ambasad w Polsce, działacze opozycyjni oraz przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości PRL. W tym roku minęła 40 rocznica uchwalenia praw człowieka przez ONZ, toteż podstawowym celem tej Konferencji, co podkreślali organizatorzy w czasie wczorajszego obrad jest „(...) zwyczajna ludzka wymiana informacji na temat stanu przestrzegania praw człowieka na całym świecie. Jest to bowiem wspólna sprawa całej ludzkości niezależnie od przekonań czy światopoglądu”. Referat wprowadzający do obrad wygłosił wczoraj redaktor naczelný „Tygodnika Powszechnego” — Jerzy Turowicz. Przy okazji kolportowane są nielegalne wydawnictwa, a także np. oświadczenie KPN. (bog)

„D rugi już tydzień trwają strajki na Śląsku i Wybrzeżu. Mnożą się sygnały niepokoju społecznego. Świadczą one o tym, że wciąż tkwimy przed pełnymi barierami, o których przed ośmiu laty wydawało się, że zostały już przekroczone, lub że szybko je pokonamy” — pisze Jacek Poprzczyko w „POLITYCE”. Jakże są owe bariery zdaniem autora — ano gospodarka, która nie jest ani rynkowa ani planowa, biurokracja, która działa równie biurokratycznie co nieskutecznie, słaba czytelność wszystkich odcieni na politycznej mapie Polski... Daje ponadto „POLITYKA” szeroki i ciekawy obraz kraju. Ze Śląska pisze Jan Dziadul, ze Szczecina Anna Dulemba i Marzena Gólcowska z Gdańska Ewa Żurek... W „PRZEGLĄDZIE TYGODNIOWYM” jest relacja i z Jastrzębki z portu a Andrzej K. Koźmiński ogłasza „Manifest pragmatyczny” (datowany w lipcu 1988). Podejmuje w nim problem własności pieniądza, reformy instytucji kształtujących politykę ekonomiczną państwa, pisze o erze politycznej (że jej nie ma a zaistnieć powinna) i wresz-

Uczniów bronimy wszyscy a kto broni nauczycieli?

MÓWIAC o szkole, najczęściej myślimy o uczniach, troszczymy się o ich zdrowie, prawidłową organizację nauki. Tymczasem ci, co stoją po drugiej stronie katedry także borykają się z wieloma problemami. Interesów nauczycieli broni Związek Nauczycielstwa Polskiego, a właśnie mi ja pólmetek kadencji zarządów wszystkich szczebli tej organizacji. To, że młodzi nauczyciele rozpoczynający pracę w szkole otrzymają od września 31 tys. zł, a pozostali także dostaną podwyżki pensji znacznie większe niż wcześniej proponował rząd, nauczyciele zawdzięczają właśnie związkowcom. A nie były to łatwe pertraktacje. 16 czerwca Zarząd Główny upoważnił nawet swoje Prezydium do przystąpienia do sporu zbiorowego w przypadku odrzucenia związkowych postulatów. 13 sierpnia premier podpisał zarządzenie regulujące nauczycielskie płace w sposób znacznie korzystniejszy niż to wcześniej zakładano. Ale działalność związkowa to nie tylko żądania placowe. W ostatnim okresie z inicjatywy ZO ZNP zarejestrowano w Krakowie Spółdzielnię Mieszkanową Pracowników Oświaty i Wychowania, wybudowano kilkadzie-

cie podkreśla „Czas nagli. Trywializując problem można go sformułować w formie następującego pytania „Czy zdążymy do końca reform, zanim fizyczny stan naszej gospodarki nie wykluczy nas obiektywnie z grona krajów średnio rozwiniętych?”. Przynać trzeba, że wielu ludzi w Polsce zadaje sobie dziś to pytanie.



Niemniej interesujące jest też spojrzenie na tygodniki, które drukują się wcześniej i nie mogły dać jeszcze pełnego, czy choćby w miarę szerokiego obrazu rzeczywistości. „PRAWO I ŻYCIE” kończy swój dziarski strajkowy na wtorek 23 sierpnia ale przecież takie artykuły jak choćby Jerzego Chłopeckiego „Czy kraj ma być coraz biedniejszy” czy też Andrzeja Fabiana „Mżawka” rzecz o polityce gospodarczej dają bardzo wiele do myślenia.

Ponadto: W „PRAWIE I ŻYCIU” artykuły o prawnych aspektach epidemii AIDS, a także o mordercy z Piotrkowa. w „ZWIERCADLE” ciekawy artykuł Beaty Dziegielewskiej omawiający wyniki ankiety przeprowadzonej wśród kobiet pracujących w Hucie w Ostrowcu Świętokrzyskim („Kobieta jest zmęczona”) wreszcie „LAD” rocznicowo, ale przecież nie tylko rocznicowo przypomina rolę, jaką odegrał prymas Wyszyński w sierpniu 1980 r.

Warto też zauważyć, że w „STOLICY” pojawiła się problematyka ekonomiczna — Jana Grzedzińskiego „Elektronika czy pieczarki” rzeszowski miesięcznik „PROFILE” pisze o krakowskim Muzeum Historii Fotografii (a także o kościelnym dzwonie, który miał być odłany z kradzieńmiędzy), wreszcie w „FILMIE” ciekawa rozmowa o „białych plamach” a w „EKRANIE” snoro o video i telewizji satelitarnej. I tak to nam się pcha, od jednej do drugiej kłótki w rodzinie a świat ucieka w sferę niewyobrażalnych technologii. Jak go będziemy gonić w XXI wieku? (rtk)

z dalekopisu

powodu złych warunków atmosferycznych zwolezy z kursu i wszedł w hondurską przestrzeń powietrzną. Zniszczonego został jeden z 2 silników samolotu, członkowie załogi zostali ranni. Samolot zdołał wylądować. W jednym z domów towarowych w centrum Lizbony wybuchł pożar. Ogień, którego płomienie sięgały aż 30 metrów wysokości, w szybkim tempie ogarnął sąsiednie budynki. Musiano ewakuować mieszkańców pobliskich zagrożonych ulic. Zginęła jedna osoba a trzy odniosły obrażenia. Największe od 10 lat deszcze nawiedziły północną część Kamerunu. Zniszczeniu uległo 350 domów, tysiące mieszkańców zostało bez dachu nad głową. Jedna osoba zginęła. Przeszło półtora miliona fałszywych dolarów skonfiskowała policja egipska w czasie aresztowania w Kairze szajki przestępców, zajmujących się podrabianiem różnych banknotów i dokumentów.

Ogłoszenia Ekspresowe

- FUTRO z kotów chińskich — kupię. Tel. 66-44-18. g-35866
- SPRZEDAM działkę budowlaną. Tel. 48-33-85. g-35888
- RUBIN 714 — sprzedam. Tel. 47-04-05. g-35917
- COMMODORE 64 — kupię. — Tel. 47-04-05. g-35916
- KRAWCOWE do szycia konfekcji — zatrudni (na korzystnych warunkach) pracownia w Zielonkach. Tel. 34-33-60
- PRACOWNICZĘ z praktyką do kwiatarni przyjmie, może być rencistka. Tel. 12-50-18, wieczorem.
- POSZUKUJE jedno- lub dwupokojowe mieszkanie. Oferty 35910 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- DWA mieszkania spółdzielcze, superkomfortowe; pokój z jasną kuchnią, loggia (32 m) w Bielsku-Białej oraz dwa pokoje z jasną kuchnią, Kraków, os. Ugorek — zamienię na jedno 3-4-pokojowe w Krakowie, lub pokój z kuchnią w Bielsku-Białej zamienię na podobne w Krakowie. Tel. 11-21-33, w. 133, w godz. 8-15.
- TOWRACAJACA z zagranicy — poszukuje garsoniery z telefonem. Tel. 41-01-58. g-35958
- TUŁ — sprzedam. Tel. grzeszcznościowy 11-29-02 (11-13).
- OBOKRAJOWIEC poszukuje mieszkanie z telefonem. Tel. 33-39-16. g-35968
- PILNIE sprzedam kłosek wartywony w Woli Duchackiej — Zachód. Tel. 78-30-26. g-35918
- DO wynajęcia pokój z kuchnią, superkomfortowy, Pstrowskiego 37/10. g-35969
- SPRZEDAM ciągnik ogrodniczy — TV-551 — nowy, z osprzetem. Oferty 35974 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- BONY PeKao, zamarażarkę, parkiet dębowy — kupię. Tel. 12-50-06. g-35977
- SPRZEDAM Rubin 714 Pal/Secam. — Kraków, Kotska 6, (16-19). g-35980
- TAPCZAN piętrowy, narożnik — kupię. Tel. 12-58-76.
- VOLVO 244 D6, 1981, nowy silnik, klimatyzacja — sprzedam Kraków, ul. Ojcowska 23/2. g-35831
- ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie dwupokojowe, ok. 50 m² — Oferty 35933 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- 126 P FL — 1985 — sprzedam. Tel. 37-45-93. g-35842
- MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. Czynsz platny z góry. Tel. 22-36-95. g-35840
- MIESZKANIE — kupię. Tel. 66-66-80. g-35849
- PRACOWNIKÓW oraz rencistę do grzeszcznościowy 34-27-23, po 20-21.
- MALŻENSTWO poszukuje mieszkanie w Krakowie lub okolicy. — Tel. 11-23-36. g-35845
- TVC Elektron 382 DI, piec c. o. 200 m³ — sprzedam. Tel. 33-17-29. g-35907
- PRACOWNIKÓW oraz rencistę do produkcji dachówek, kręgow — zatrudnię. Tel. 55-27-89. g-35907
- TELEWIZOR kolorowy, nowy, rażeczeki — sprzedam. — Tel. 55-23-66, wewn. 445. g-34784
- BLACHE trapezową lub falista, nawet w małych ilościach — kupię. Tel. 55-91-57. g-35739
- ZATRUDNIE dwie panie w komfortowym maglu, mile widziane rencistki lub emerytki. Warunki płacy bardzo korzystne. Czas pracy do omówienia. Tel. 12-66-89.
- „FALA” — zakład agencyjny, zatrudni fryzjerów damsko-męskich. — Tel. 11-96-23. g-35875
- CUDOZIEMCOWI wynajmie mieszkanie z telefonem. — Tel. 33-42-54, (18-20). g-35772
- LADNE 2 pokoje, filiz, bozeria — zamienię na 3 pokoje. Tel. 43-33-23. g-35732
- WARTBURGA, 1986 — sprzedam. Tel. 32-44-65. g-35706
- HOJLER 80 — kupię. Tel. 66-39-21. g-35772
- 126 P, 1980, do remontu — sprzedam. — Tel. 43-57-44. g-35733
- POSZUKUJE ekipy budowlanej — budowa domu jednorodzinnego od zaraz. Tel. 21-58-16, wieczorem. g-35697
- MŁODE kobiety i mężczyźni, zatrudni zakład podzespołów elektronicznych. Tel. 12-40-61, do 15. g-35697
- 2-POKOJOWE, superkomfortowe — Śródmieście, i p. telefon — zamienię na 3- lub 4-pokojowe. Tel. 66-52-42. g-35931
- KONSERWACJA antykorozyjna samochodów osobowych dostawczych — Kołaczek, tel. 78-25-87, (8-16). g-35458
- DWULETNIEGO Nissana Sunny, po wypadku — sprzedam. Tel. grzeszcznościowy 34-32-53, (20-22).
- CHRZANÓW! Nowe M-4, trzy-pokojowe — zamienię na Kraków. — Kraków, tel. 82-06-61.
- KUPIE aparat fotograficzny Pentagon Six TL — nowy lub używany. Tel. 78-24-30. g-35673
- RESTAURACJA w Nowej Hucie, zatrudni kucharkę, podkuchenną, zmywającą, toaletową. Tel. 47-52-28. g-35766
- PRZESIEBIORSTWO Zagraniczne „Frascati” w Krakowie — przyjmie do pracy na dobrych warunkach finansowych dzielniki (maszyn nr 3) oraz szwaczki do ręcznego szycia swetrów — w systemie pracy nakładowej. — Zgłoszenia tel. 69-83-00 66-46-86. K-8735

Ostatnio znów prasa przyniosła hłobowe wieści, że Stany Zjednoczone postanowiły podnieść stopę procentową. Dla nas — co szybko dziennikarzowi PAP wyjaśnił dyrektor Departamentu Zagranicznego Ministerstwa Finansów — oznacza to spotęgowanie kłopotów płacniczych. Wzrost oprocentowania — twierdzi dyr. Janusz Sawicki — tylko o 1 punkt zwiększa kwotę obsługi naszego zadłużenia o ok. 370 mln dolarów rocznie. I tak bez względu na to, jak silnie zaciskamy pasa licząc od roku 1981, w którym udzielono nam ostatnich większych pożyczek — zadłużyliśmy się tylko „słutą rozpedu” o dalsze ok. 13 mld dolarów.

„Krwawić i płacić” — takie hasło obowiązywało przez ostatnich parę lat i chyba obowiązuje do dzisiaj, chociaż ostatnio jakby z mniejszą konsekwencją i coraz częstszymi wyjątkami. Otóż okazało się — już w 1983 i 1984 r., kiedy to ambitnie zapłaciliśmy odpowiednio 1,6 mld i 1,2 mld dolarów, czyli największe roczne raty na spłatę odsetek (o spłacie samego długu na razie nie ma nawet co marzyć) — że jest to metoda honorowa, ale przy okazji samobójcza.

Ścieżki reformy

Odkupić długi?

Jakoś jednak z długami uporać się trzeba, jeśli już postanowiliśmy, że ogłoszenie bankructwa w grę nie wchodzi. Czy są jakieś inne sposoby? Otóż ostatnio znalazł się i taki, by banki wierzycielskie mogły kupować za dług zakłady przemysłowe i inne dobra składające się na majątek trwały dłużnika. Zbliżony nieco do charakteru jest inny pomysł — polegający na zamianie zadłużenia dewizowego na walutę krajową dłużnika.

Nas jednak — jak twierdzi dr Andrzej Bień — najbardziej interesowałaby nieco prostsza, bardziej oczywista, chociaż niezwykle przewrotna forma tegoż handlu. Otóż na łamach „Wektorów” zaproponował on, abyśmy sami odkupili własne długi za kwotę ponad połowę niższą niż ich obecna wartość. Spekulacje dr. A. Bienia opierają się na jak najprawdziwszym fakcie, że jeden dolar polskiego zadłużenia oferowany jest za granicą za 40 centów. Skoro wyznaczono oficjalnie taki kurs, ktoś pewnie te nasze długi kupuje. Niestety, są to informacje tajemne i pewnie długo nie dowiemy się, kto to robi. Ale może spróbowałibyśmy zrobić to sami?

Skąd jednak wziąć pieniądze na wykupienie chociażby części długów? Z kredytów — twierdzi dr A. Bień. Kredytów, których udziela nam niechętni do tej pory bankierzy, jeśli tylko poznają cel i dostaną korzystniejszą (czytaj: wyższą) od obowiązującej stopę procentową.

Oczywiście trzeba pamiętać, że rzecz cała przynajmniej na razie pozostaje w sferze hipotetycznych możliwości. Skoro jednak podobno tonący brytyjczy się chwytwa, może warto byłoby przyrzeć się temu pomysłowi uważnie.

ALDONA ŁUKOMSKA

Izby lekarskie

Lekarstwo na lekarzy?

Biorą, nie biorą? Ile biorą? Prowadzi się w tej sprawie badania. A więc jest materiał do analiz. O kimś mówi się, że bierze tylko „w zielonych”, Mity, prawdy i półprawdy. Gdzie są granice etyki i moralności zawodowej? Jakie są granice, poza które wyjść nie wolno?

Bardzo wiele zgrozeń pojawiło się dla etyki i moralności zawodowej lekarzy. Są obciążające dowody. Ale też jest wiele posądzeń, pomówień i krzywdzących opinii. Nie tylko ze strony pacjentów. Nie oni wymyślili przecież, że źródłem absencji chorobowej jest nieuczciwość lekarzy wydających zwolnienia lekarskie jak leci. Wszak kontrole wskazywały na pogarszający się stan zdrowia społeczeństwa, o czym się już wyraźnie mówi. Ale pacjentom mogą także wiele powiedzieć o „wyrażaniu wdzięczności” za poradę, za wystawienie wniosku do sanatorium, za łóżko w szpitalu. Wśród trzynastu punktów formułujących zadania samorządu lekarskiego zapisano: „dbanie o dobre imię lekarzy jako podstawy niezbędnego zaufania społecznego”, „sprawowanie sądownictwa dyscyplinarnego”, „sprawowanie sądownictwa polubowagającego”. Wedle tych reguł środowisko lekarskie chce sprawować nadzór w zakresie etyki i moralności zawodowej. Ale to jeszcze przyszłość. Bo na razie projekt ustawy o samorządzie lekarskim wpłynął dopiero do Sejmu.

CIERNISTA DRUGA

104 posłów podpisał projekt ustawy (w myśl Regulaminu Sejmowego wystarczyłoby piętnaście podpisów). Największą reprezentację stanowią posłowie z Komisji Polityki Społecznej, Zdrowia i Kultury Fizycznej, bo też i w

tej komisji o potrzebie powołania samorządu lekarskiego mówili się najwięcej, a jej wiceprzewodniczący, poseł — Zbigniew Gburak, będzie rzecznikiem sprawy w toku prac sejmowych. Pod projektem ustawy złożył także swe podpisy m. in. poseł Józef Barrecki — przewodniczący sejmowej Komisji Administracji, Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości, Krystyna Jandy-Jędrzejko — zastępca przewodniczącego Komisji Planu Gospodarczego, Mikołaj Kozakiewicz — zastępca przewodniczącego Komisji Edukacji Narodowej, Wojciech Siemion — członek Komisji Kultury, Wincenty Lewandowski — członek Komisji Budownictwa, Roman Paszkowski — przewodniczący Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, Irena Sztygielska — przewodnicząca Komisji Skarg i Wniosków „Jako szczególnie pożądaną i wymagającą szybkiego rozpatrzenia uznaje się inicjatywę Polskiego Towarzystwa Lekarskiego dotyczącą powołania samorządu zawodowego lekarzy — izb lekarskich” — piszą projektodawcy ustawy w załączonym uzasadnieniu.

A WIĘC BLIŻEJ NIŻ DALEJ!

Najstarsi pamiętają izby lekarskie sprzed wojny. Były także po wojnie ale krótko, z początkiem lat pięćdziesiątych. Cacy była administracja, a samorząd był by. Ale przecież przez ostatnie parę lat też trudno było sfinansować za-

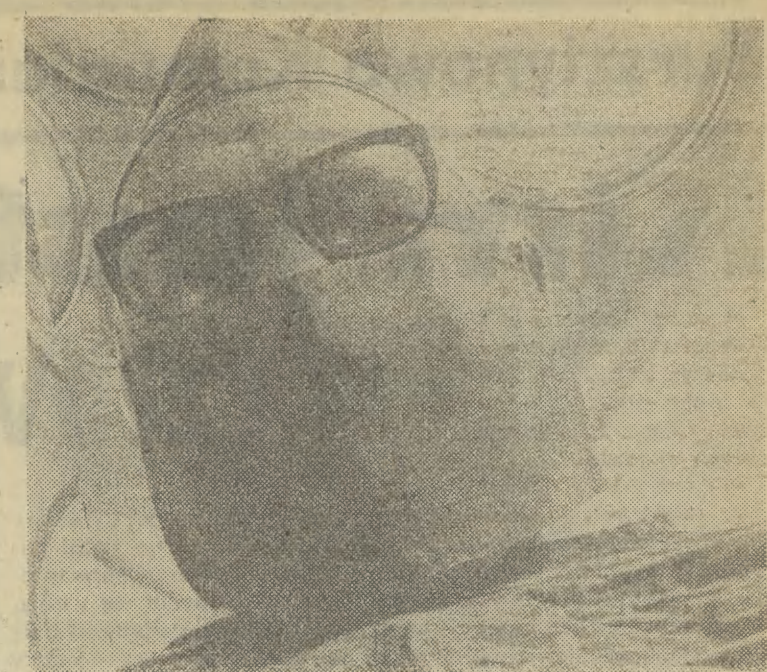
trzaśnięte kiedyś drzwi. I to mimo otwarcia sprawy ustawami sejmowymi podjętymi w latach 1982—1983, mimo deklaracji politycznych „będziemy rozszerzać uprawnienia i podnosić rangę różnorodnych form samorządności społecznej, chronić samorządy przed narzucaniem im biurokratycznych i technokratycznych ograniczeń” To z programu X Zjazdu Partii. Za reaktywowaniem izb lekarskich opowiedział się także XXII Kongres Stronnictwa Demokratycznego. O własny samorząd upominało się środowisko lekarskie trzy lata temu. I Ogólnopolski Zjazd Lekarzy Jednymyślnie powiedział — „tak” co zostało zapisane w uchwale. A mimo to... Droga stała się cierniasta.

Ktoś rzucił klody? Komuś było to nie na rękę? Ale komu? W każdym razie nikt nie wystąpił z otwartą przybitką, nie powiedział: jestem przeciw, moje argumenty są takie i takie. Teraz samorząd lekarski ma pełne poparcie ministra zdrowia — Janusza Komendera. Minister powiedział nawet w jednym z wywiadów, że powołanie izb lekarskich uważa za ważny warunek uzdrowienia służby zdrowia.

KIEDY LECZYĆ?

Przysłowia są mądrością narodów i mamy stosowne dwa. Jedno mówi: — czym skorupka za młodu nasiąknie a drugie — czego się Jaś nie nauczył... Otóż w myśl projektu ustawy izbom lekarskim nadać trzeba prawo do wyrażania opinii w sprawach kształcenia adeptów sztuki medycznej i kształcenia poddyplomowego lekarzy. A dalej?

Dałoby to już właśnie całe życie zawodowe lekarza powinno



być poddane pod osąd opinii środowiska lekarskiego. Bo to za wód szczególnie. „Powierzenie lekarzowi prawa do decydowania w sprawach ochrony zdrowia i ratowania życia ludzkiego oraz dysponowania znacznymi środkami materialnymi wypracowanymi wysiłkiem społeczeństwa jest wyrazem szczególnego zaufania i źródłem poważnych obowiązków odpowiedzialności lekarza, od którego wymaga się rzetelnej wiedzy fachowej, wysokich umiejętności zawodowych oraz odpowiedniego poziomu kultury humanistycznej i nieskazitelnego postawy obywatelskiej”. Od takiego właśnie zapisu zaczyna się projekt ustawy.

Oczywiście, przyjęcie ustawy i powołanie izb nie zmieni złego na dobre, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Nie znikną też z dnia na dzień zagrożenia dla etyki i moralności zawodowej lekarzy: brak leków, brak łóżek szpitalnych, brak miejsc w domach pomocy społecznej... W takich warunkach niełatwo być

w zgodzie z własnym sumieniem. Samorząd lekarski deklaruje gotowość szerokiej współpracy z władzami i społeczeństwem na rzecz podnoszenia sprawności i poprawności działania poszczególnych lekarzy oraz instytucji ochrony zdrowia i to właśnie może sprzyjać dobru.

Kto będzie należał do izb lekarskich, a kto nie? Otóż projekt ustawy przewiduje powszechność samorządu lekarskiego, obowiązek rejestracji wszystkich lekarzy i wszystkich dentystów w okręgowej izbie lekarskiej. W powszechności izb inicjatorzy ich utworzenia czyli Polskie Towarzystwo Lekarskie i projektodawcy ustawy, czyli posłowie, widzą jedną z ważnych gwarancji skutecznego oddziaływania na etykę i morale lekarzy, na jakość opieki zdrowotnej.

Nikomu dobrowolnie nie będzie wolno się wyłamać. Ale naruszenie zasad etyki grozić będzie wydaleniem z szeregu.

EWA OSTROWSKA
(Interpress)

Przed Zgromadzeniem Ogólnym Polskiego PEN-Clubu

Nawiązać przerwane nici

ralnego między narodami, bez względu na rasę, światopogląd, wyznania religijne, dalej — obrona pokoju, propagowanie wzajemnej tolerancji, wolności słowa. Jeśli chodzi o polski PEN-Club to cechą szczególną, wyróżniającą go spośród innych ośrodków narodowych, jest troska o przekłady. Wyrazem tego było m. in. zorganizowanie w latach 1952—53 studium dla tłumaczy a także nagrody wręczanej tym, którzy najbardziej zasłużyli się w popularyzowaniu polskiej literatury w świecie. Jej laureatami zostali m. in. Maksym Rylski — tłumacz „Pana Tadeusza” na ukraiński i Paul Cazin — autor licznych przekładów na francuski, w tym też „Pana Tadeusza”. Otrzymała ją Frantisek Halas — czeski poeta i tłumacz, a także Karl Dedecius — znany tłumacz i propagator polskiej literatury, zwłaszcza poezji w RFN. Jeśli chodzi o polskich laureatów, to przykładowo wymienię nazwisko Macieja Słomczyńskiego, z zastrzeżeniem, że nagrodę otrzymał nie za przekłady całej twórczości Szekspira, nad którymi rozpoczy-

nał wówczas pracę, a za przekład „Raju utraconego” Milтона.

Jak wynika z tego krótkiego przeglądu, polski PEN-Club był, a mam nadzieję, że i będzie, bardzo aktywny. Miał rozgałęzione kontakty międzynarodowe, zapraszał do Polski na spotkania — zarówno przed wojną, jak i po wojnie — wielu wybitnych pisarzy. Przypomnę tu tylko wizyty takich sław, jak: Tomasz Mann, Romain Gary czy Robert Graves. Ten ostatni ustanowił dla polskich pisarzy specjalną nagrodę swojego imienia.

PEN-Club ma tak chlubne tradycje i bogate doświadczenia, że wystarczy tylko nawiązać do tego, co było, zrekonstruować kontakty, nawiązać przerwane nici współpracy i kontynuować działalność, którą prowadzono przez wiele lat i która się sprawdziła, cieszyła się uznaniem i dobrze służyła kulturze polskiej. Trzymać się tylko należy założeń ideowo-programowych statutu. Sądzę, że nowo wybrane władze zdając będą w tym kierunku nie tylko odnawiając tradycje, ale też pogłębiając i roz-

szerzając działalność tam, gdzie będzie można i trzeba.

Miałem okazję obserwować działalność PEN-Clubu przez wiele lat — stwierdza Michał Rusinek, jeden z seniorów tej organizacji, a zarazem sekretarz generalny polskiego PEN-Clubu — przez 30 powojennych lat, od 1945 do 1975 r. Przez cały czas przysięgały mu szlachetne, humanistyczne ideały: literatura nie zna granic, powinna walczyć o prawa obywatelskie dla wszystkich, o wolność słowa. Skupiając dziś ok. 90 członków światowy PEN-Club, przed wojną jeszcze kilkanaście lat po wojnie był instytucją, z którą bardzo liczyła się międzynarodowa opinia dzięki wielkim autorytetom piarskim skupionym w tej organizacji. Wystarczy tylko wymienić nazwiska przewodniczących: Galsworthy, Wells, Romaines czy Maeterlinck. Podobnie przedstawia się sytuacja i z PEN-Clubem polskim. Przypomnijmy skład jego władz z powojennego okresu. Prezesem był Jan Parandowski, wiceprezesami: Maria Dąbrowska i Jarosław Iwaszkiewicz, w

skład zarządu wchodził m. in.: Zofia Nalkowska, Zofia Kossak-Szatowska, Jerzy Zawieyski, Julian Przybós, Kazimierz Kumaniński. Same te nazwiska mówią za siebie. Ponadto, Parandowski był jednym z wiceprzewodniczących światowego PEN-Clubu, ja zaś prezesem jednej z jego agend — Międzynarodowego Funduszu Pisarzy powołanego na kongresie w Rio de Janeiro.

Co najbardziej Pan ceni w działalności polskiego PEN-Clubu?

— Inicjatywy zmierzające do szerokiej wymiany twórczości literackiej, zwłaszcza popularyzowania literatury polskiej w świecie. Do najważniejszych przedsięwzięć należy organizacja w 1965 r. Międzynarodowego Kongresu Tłumaczy Literatury Pięknej w Warszawie. W oparciu o zgromadzone wówczas materiały, powstała publikacja „O sztuce tłumaczenia” mająca fundamentalne znaczenie w pracy translatorskiej. Z inicjatywy PEN-Clubu ukazało się wiele wydawnictw o istotnym znaczeniu, m. in. bibliografia zagranicznych przekładów literatury polskiej.

— Napisał Pan list do ministra kultury i sztuki w sprawie przywrócenia działalności PEN-Clubu...

— Bolałem nad faktem, że ostatni zarząd organizacji został rozwiązany. Wprowadzić PEN-Club odgrywa dziś, moim zdaniem, dużo mniejszą rolę, niż przed laty — pojawiły się bo-

(Dokończenie na str. 4)

Belfast SHIN MIN DAILY NEWS PRENSA LIBRE GUATEMALA



SREBRO DROŻEJE

Wydobycie srebra w świecie kapitalistycznym wyniosło w ub. roku 10,1 tys. ton i było o kilka procent wyższe niż w roku poprzednim. Wyższe jednak od produkcji okazało się globalne zapotrzebowanie na srebro (12,6 tys. ton), pokryte z dwu źródeł: przetapiania srebrnego złomu oraz upłynięcia zasobów. W bieżącym roku, m. in. w związku ze wzrostem emisji srebrnych monet w szeregu krajów na świecie, notuje się dalszy wzrost zapotrzebowania na srebro; wyniesie ono prawdopodobnie 13 tys. ton. Poprawiają się perspektywy dla eksporterów, do których należą również Polska, (PAD)

LEKKIE ROWERY

Japońscy producenci rozpoczęli doświadczenia produkcję ram rowerowych z materiału kompozytowego zawierającego m. in. domięszkę włókien węglowych. W porównaniu z ramą stalową — nowa waży o połowę mniej. Waga całego roweru turystycznego, przy zastosowaniu stopów aluminiowych i mas plastycznych nie powinna przekraczać 7 kilogramów. (PAD)

Lekcja niewychowawcza

Nie będzie to lektura, którą można zalecać dla młodzieży, bo wzbogacałaby ją w odkrycia nie objęte programem żadnej z klas. Jeśli jednak umówimy się, że dzieciom o tym nie opowiemy, możemy w konspiracji przed nimi dowiedzieć się o wydarzeniach, które wstrząsnęły Wenecją, a były to, by użyć słów burmistrza — „wydarzenia okropne”.

Zrodziła je — jak to często bywa między dorosłymi — rywalizacja o dobrą posadę. Władze szkolne Wenecji ogłosiły nabór pełnoetatowych nauczycieli. To zajęcie, które we Włoszech warte jest zabiegów. Odmienne niż w rzeczywistości, znanej nam z codziennej autopcji, praca nauczyciela łączy się w tym kraju z szanowaną pozycją społeczną. A wpływa na nią stała i stosunkowo wysoka pensja oraz gwarancja trwałego zatrudnienia w sektorze państwowym — aż do emerytury — co w warunkach Włoch, gdzie miliony ludzi odczuwają realną groźbę bezrobocia, liczy się szczególnie. Toteż do egzaminu konkursowego dla nauczycieli pracujących dotychczas na pół etatu lub na zlecenie, a pragnących uzyskać stały i pełny etat zgłosiło się ponad dwustu kandydatów.

91 spośród nich uciekło się do oszustwa.

Było tak. Władze oświatowe zarządziły egzamin testowy, podczas którego kandydaci mieli od-

powiedzieć na zestaw opracowanych przez ekspertów pytań. Dla uniknięcia protekcji i prywaty postanowiono, że zdający będą wypełniać kwestionariusze z pytaniami w sposób anonimowy. Każdy z rywalizujących nauczycieli otrzymał numer, którym podpisywał się zamiast nazwiska. Zadbano też o taką organizację egzaminu, która uniemożliwiłaby ocenianym testy łączenia nazwisk kandydatów z ich numerami, a tym samym wyklu-

(Dokończenie na str. 4)

Bursztynowa Komnata: nowy ślad

Kim jest ten człowiek?

Muzeum Bursztynu w Ribnitz-Damgarten dostaje mnóstwo anonimów. Nieznani ludzie piszą, że znają miejsce ukrycia skarbów. Obiecują je wskazać za wysoką nagrodą.

Ten anonim był jednak inny, więc zelektryzował pracowników muzeum. Ktoś napisał, że wie gdzie jest ukryta legendarna Bursztynowa Komnata. Nie żądał nagrody, lecz tylko o zawarcia międzynarodowych porozumień w sprawie jej wystawienia. Tak to określił. Ten sygnał wydał się ważny. Dyrektor jednak nie mógł obiecać nieznanemu informatorowi żadnych międzynarodowych gwarancji: nie sposób porozumieć się w sprawie skarbu, którego nie ma. A Bursztynowej Komnaty od chwili jej zniknięcia z Królewca nikt nie widział. Nikt nie może nawet z całą pewnością stwierdzić, że została z Królewca wywieziona.

Co jakiś czas sprawa Bursztynowej Komnaty odżywa. Znów przypominają się wtedy nazwiska ludzi, którzy mogli coś wiedzieć o jej losach. Było ich pięciu, w każdym razie tych pięciu znamy. Erich Koch — gauleiter Prus Wschodnich; to on wywoził zabrawane z podległych mu terenów dzieła sztuki. Przez jego ręce przeszła też niewątpliwie Bursztynowa Komnata. Koch odsiadując w Polsce karę dożywotniego więzienia nagle zapadł na znik pamięci. Nie mógł sobie niczego przypomnieć. Zmarł w więzieniu w 1986 r. i już nie powie.

Drugi z tej piątki, to Martin Mutschmann, gauleiter Saksonii. Na jego polecenie ukrywano w zarządzanej przez niego Saksonii zabrawane z krajów podbitych cenne dzieła sztuki. Mutschmann zmarł w 1946 r. w więzieniu. Nic nie powiedział.

Trzecim i chyba najważniejszym człowiekiem spośród wta-

jemniczonych, ponieważ działał do ostatniej chwili, był Albert Popp standartenführer-ss i strażnik Mutschmanna. W lutym i kwietniu 1945 r. prowadził transporty zagrabionych dzieł sztuki do i przez Turynię. Dostał się do niewoli amerykańskiej, a wkrótce potem, w maju i czerwcu 1945 r. Amerykanie zaczęli wypytwać okoliczną ludność o dzieła sztuki Saksonii była najbardziej prawdopodobnym miejscem ukrycia zabrawanych skarbu — w tym Bursztynowej Komnaty. Nie sposób jednak ustalić czy była miejscem docelowym, czy tylko tranzytowym. Wiadomo na przykład, że 9 i 10 kwietnia 1945 wyruszył stąd z błogosławieństwem Mutschmanna transport ciężarówek ze szwajcarskimi znakami państwowymi. Dokąd? Oto jest pytanie! Czy któraś z tych ciężarówek odjechała w nieznane również Bursztynowa Komnata? Cztery z piątki to Gustaw

Wyst, pseudonim Ringel, przyjaciel Kocha, sturmbanführer-ss. W lutym 1945 r. pojawił się w Saksonii, zameldował na policji, po czym ślad po nim zaginął. Rodzina nigdy nie już o nim nie usłyszała. Nie wykluczone, że kierował wtedy któryś z kolejnych transportów gdzieś do Turynii, na przykład do często wymienianego zamku Reinhardtsbrunn albo Kaiserode koło Merkes. Był jeszcze czas, bo te tereny Amerykanie zajęli dopiero na początku kwietnia. O działalności Wysty wiadomo stosunkowo niewiele bo nie starał się specjalnie o rozgłos.

Do 9 lutego 1945 r. wszystkie dzieła sztuki skradzione przez Kocha były jeszcze składowane w Weimarze — to pewna wiadomość. Można przyjąć, że przybyła tam też z Królewca Bursztynowa Komnata, skąd później wywieziono ją oddzielnie do Reinhardtsbrunn, gdzie podobno przechowywano skrzynie, w których były przedmioty z bursztynu. Nikt jednak nie potrafił dotąd powiedzieć czy te przedmioty z bursztynu były częścią Bursztynowej Komnaty, czy nie. W takich transportach uczestniczyło sporo ludzi — tych najbardziej zaufanych. Eskorty jednak zmieniały się dość często, prawdopodobnie dlatego, aby konwojenci nie mieli czasu na spenetrowanie ładunku. Niektórych



Erich Koch przed polskim sądem w 1959 r. Czy znał losy Bursztynowej Komnaty?

wręcz likwidowano, aby całkowicie zatrzeć ślady. Część tych ludzi jednak jeszcze żyje. Na pewno są wśród nich tacy, którzy wiedzą coś o losach zabrawanych skarbu. Może jednym z nich jest tajemniczy korespondent Muzeum Bursztynu?

Wreszcie piąty uczestnik wydarzeń — dr Rhode, dyrektor zbiorów sztuki w Królewcu Nadzorował, aby polecenia idące z góry, a dotyczące transportów były spełniane jak należy. 2 września 1944 r. napisał nader interesujący list do tajnego radcy prof. Zimmermanna w Berlinie. Donosi w nim, że chociaż zamek w Królewcu został zbombardowany i ogarnął go pożar dzieła sztuki nie ucierpiały. Wymienia też oddzielnie Bursztynową Komnatę. Tak więc nie splonąła w Królewcu, lecz zosta-

ła w porę wywieziona lub ukryta.

W tym roku jedno z wydawnictw NRD „Die Wirtschaft” wznowiło słynny „Raport o Bursztynowej Komnacie” prof. Paula Enke. Profesor zmarł w zeszłym roku, ale do końca życia nie rezygnował z prób odnalezienia skarbu. Te wyniki, którym poświęcił każdą wolną chwilę z urlopami włącznie, opisał w swoim raporcie. Uważał wtedy, że książka zrobi „ruch w interesie”, że ktoś się odezwie. Nie pomylił się. Od chwili ukazania się książki na rynku zaczęły napływać do wydawnictwa coraz to różniejsze informacje. Było ich ponad 200. Niektóre niezwykle interesujące jak np. sporządzone w sierpniu 1945 r. przez prokurenta, Willy Gottschalka, zastrzeżone w berlińskiej firmie

spedycyjnej I.G. Hanze, lista transportów obrazów i innych dzieł sztuki z krajów okupowanych, kierowanych przez Berlin do najróżniejszych miejsc przeznaczenia. Niemałej jednak ładna z tych informacji nie przyczyniła się na razie do odnalezienia Bursztynowej Komnaty.

Ludzie milczą z najróżniejszych powodów. Boją się być w coś zamieszani, pociągnięci do odpowiedzialności. Trudno zresztą dziwić się zwykłym obywatelom, jeśli podobne stanowisko zajmują niektóre czynniki oficjalne. Na przykład Germańskie Muzeum Narodowe w Norymburdze odmawia wydania czy choćby tylko wglądu w dzienniki prof. Hansa Posse, człowieka do specjalnych poruczeń Hitlera, w których też może być wzmianka o transportach i miejscach ukrycia dzieł sztuki. Bo, jak utrzymują władze RFN, „żyje jeszcze zbyt wiele osób, które są nam wymieniane”. Z tych samych powodów nadal wiele dokumentów czeka na ujawnienie.

Może jednak informacje zwykłych ludzi, informacje, z których wartości sobie nawet nie zdają sprawy, pomogą w rozwiązaniu tajemnicy Bursztynowej Komnaty. NRD-owski tygodnik „Wochepost” zamieścił w lipcowym numerze rozmowę z Guenterem Wermuschem, lektorem książki prof. Enke. To on opowiedział o tajemniczym informatorze Muzeum Bursztynu. I nie można się oprzeć wrażeniu, że w swoim apelu do obywateli o ujawnienie wszystkiego, co wiedzą, zwraca się właśnie do tego jednego, bardzo konkretnego, człowieka. Wielu ludzi oddało dzieła sztuki, gdy dowiedzieli się skąd zostały zagrabione. Syn Wysty, występujący w pierwszym wydaniu książki prof. Enke pod pseudonimem, teraz zgodził się ujawnić swoje nazwisko w nadziei, że wtedy zgłosi się może któryś z dawnych współpracowników ojca. Być może jednym z nich jest właśnie ten człowiek...

EWA GROCHOWSKA

Nawiązać przerwane nici

(Dokończenie ze str. 3)

wiem nowe międzynarodowe organizacje kulturalne, jak np. Stowarzyszenie Kultury Europejskiej SEC, czy Międzynarodowy Instytut Teatralny ITI — jednak powinieli i on działać, ponieważ jest instytucją służącą międzynarodowym kontaktom i wymianie kulturalnej i może wiele pomóc w promocji polskiej literatury w świecie. Uważam, że nowy zarząd powinien być wybrany demokratycznie i reprezentować różne spojrzenia, zarówno na problemy polityczne, jak i pisarskie. Nie może on reprezentować stanowiska wąskiej grupy członków. Walne zgromadzenie a potem no-

wy zarząd, powinny jednocześnie piarzą polski, ponieważ ZLP nie udało się tego w pełni osiągnąć. A co jest obecnie najważniejsze — zilustruje wspomnieniem. Otóż John Galsworthy powiedział niedys, że wprowadzić nazwa PEN powstała z pierwszych liter angielskich słów (poets, playwrights, essayists, novelists — poeci, dramaturdzy, eseści, powieściopisarze) składających się na wyraz pióro, tradycyjny symbol pracy pisarskiej, jednak po francusku może to być skrót pochodzący od słów: paix entre nous — pokój między nami.

Rozmawiał:

ADAM FRYC

Lekcja niewychowawcza

(Dokończenie ze str. 3)

czyła wszelkie malwersacje. Urzędniczy wenecki kuratorium szkolnego zaakceptowali na specjalnym posiedzeniu te szczególne zasady selekcji. Przedstawili je nie tylko kandydatom, ale i zaproszonym przedstawicielom prasy. Poinformowali ich, że przyjęty w mieście system opiera się na maksymalnym obiektywnych kryteriach oceny i jako taki powinien być uważany przez władze szkolne innych włoskich centrów za wzorzec, który oni — działacze szkolni z Wenecji — gotowi są w czynnie społecznym udostępnić każdemu kuratorium.

Nie wzięli jedynie pod uwagę, że tam, gdzie w grę wchodzi pieniądze, uczciwość traci na znaczeniu, nawet wśród pedagogów 91 zdających skontaktowało się — jak teraz ujawniono — przed egzaminem z „kilkoma osobami, których obowiązkiem było sprawowanie prac, czyli pośrednio przesądzenie o decyzji komisji”. To enigmatyczne sformułowanie, po to, że nie chciał wyjść naga-bywany teraz w tej sprawie jurmistrz, ukrywa zarówno liczbę przekupnych egzaminatorów, jak i konsekwencje ich nieładnego czynu. Nie przeszkadza natomiast w odsłonięciu jego mechanizmu

Egzaminatorzy wzięli pieniądze Zapłatę przyjęli, z góry obiecali, że każdy, kto ją wniósł — a więc aż 91 osób gotowych w ten sposób pomóc losowi — otrzyma posadę nauczycielską. Rozszyfrowanie kodu liczbowego, za którym ukrywać się miały nazwiska, było niemożliwe, bo losowanie symboli liczb odbywało się tuż przed wypełnianiem testu. Nieuczciwi urzędnicy zawiadomili więc swoich klientów, by każdy z nich oznaczył swój kwestionariusz w pewien szczególny i sprytny sposób. Miał mianowicie w odpowiedziach na pierwsze trzy pytania użyć w dowolnej konfiguracji dwóch sformułowań służących jako rozpoznawcze hasło: „na ogół” oraz „w razie potrzeby”. Wystarczyło wtłoczyć te zwroty-klucze w jakiegokolwiek miejsce pierwszej części testu, by dać egzaminatorom do zrozumienia, że mają przed sobą kwestionariusz kandydata, który musi być przyjęty

Afera ujawniona została tylko dlatego, że dwie — szczególnie, jak można się domyślać nierozgarnięte — kandydatki nie pojęły, czego się od nich żąda, nie spełniły umówionego wymogu i nie znalazły się na liście przyjętych. Urządzący więc w kuratorium głośną awanturę, podczas której domagały się zwrotu pieniędzy. Zanim go uzyskały, zdążyły wszystko wygadać. Egzamin został anulowany, nowa jego sesja odbędzie się na jesieni (już bez udziału kandydatów, w których pracach znaleziono oba znaczące zwroty). A burmistrz Wenecji powtarza rozgoryczony, że jego miasto „kapie się teraz we wstydy”.

JACEK KNAB

(Interpress)

Między francuskim obozem rządowym — głównie partią socjalistyczną — a opozycją złożoną z ugrupowań centrowych i prawicowych — rozgorzał nowy spór. Tym razem chodzi o kasyna gry, a raczej o zainstalowanie w 16 takich kasynach „groszowych maszyn” zwanych również „jednorękich bandytami”. Maszyny, w których stawką jest moneta dwufrankowa są szczególnie popularne w W. Brytanii, Hiszpanii i RFN. Nie brak ich również na terytorium Monako, a więc tuż „u bram Republiki Francuskiej”.

W listopadzie 1986 roku ówczesny prawniczy rząd Jacquesa Chiraca przeforsował ustawę zezwalającą na instalowanie „jednorękich bandytów” w wybranych francuskich kasynach gry. W maju 1988 roku — bezpośrednio przed drugą turą wyborów prezydenckich — gaullistowski minister spraw wewnętrznych Charles Pasqua ogłosił listę 16 kasyn gry, gdzie można już od lipca instalować owe „groszowe maszyny”.

Nowy socjalistyczny rząd kierowany przez Michela Rocarda odniósł się do całej sprawy z dużymi zastrzeżeniami. Minister spraw wewnętrznych Pierre Joxe zablokował dalsze wydawanie zezwoleń i wcale nie jest przesądzone, czy owe 16 kasyn gry będzie mogło rzeczywiście przynieść zyski z „jednorękich bandytów”.

Zwolennicy instalowania tego rodzaju maszyn hazardowych argumentują, że Francja pozostaje coraz bardziej w tyle za innymi krajami zachodnioeuropejskimi w tej szczególnej dziedzinie. Do początku lat siedemdziesiątych właśnie francuskie kasyna gry

położone na wybrzeżu Morza Śródziemnego i nad kanałem La Manche tworzyły ścisłą czołówkę. Arabscy szejkwowie, amery-

Spór o „jednorękiego bandytę”

kańscy i japońscy biznesmeni tracili prawdziwe fortuny w Cannes grając we francuską ruletkę.

Ruletka — według wzorów ustalonych we Francji jeszcze w połowie ubiegłego stulecia — jest jednak hazardem bardzo kosztownym, nie tylko z racji wysokich stawek ale również niemałych kosztów, które ponoszą same kasyna. Do obsługi jednego stołu potrzeba co najmniej czterech osób personelu, które muszą odznaczać się szczególnymi cechami psychicznymi i doskonałą pamięcią. Takiemu personelowi szkoli się w ciągu paru tygodni,

czy miesięcy. Dlatego też w 1970 roku amerykańskie kasyna gry odstąpiły od reguł francuskiej ruletki, wprowadzając własną ruletkę o wiele prostszą i wymagającą już tylko dwu osób obsługi. Tego rodzaju ruletka — jak również jej wersja angielska — rozpowszechniła się w całej zachodniej Europie. Mniej-sze stawki sprawiły, że tam właśnie ściągali mniej zamożnego klienta. Wprowadzić w Cannes nadal bywali arabscy szejkwowie, ale inne kasyna gry — hołdują-

ce już wzorom amerykańskim i angielskim — miały większe zyski. Władze miejskie tych miejscowości, gdzie istnieją kasyna gry — a jest ich we Francji blisko 200 — wywierają naciski na kolejne rządy, aby wyraziły zgodę na zainstalowanie „groszowych maszyn hazardowych”. W tym właśnie widzą szansę odzyskania klienteli i zdobycia nowych pasjonatów hazardu spośród mniej zamożnych obywateli. Nie chodzi tu zresztą tylko o samą grę. Klienci kasyn chętnie zatrzymują się bowiem na kilka dni czy tygodni w danej miejscowości,

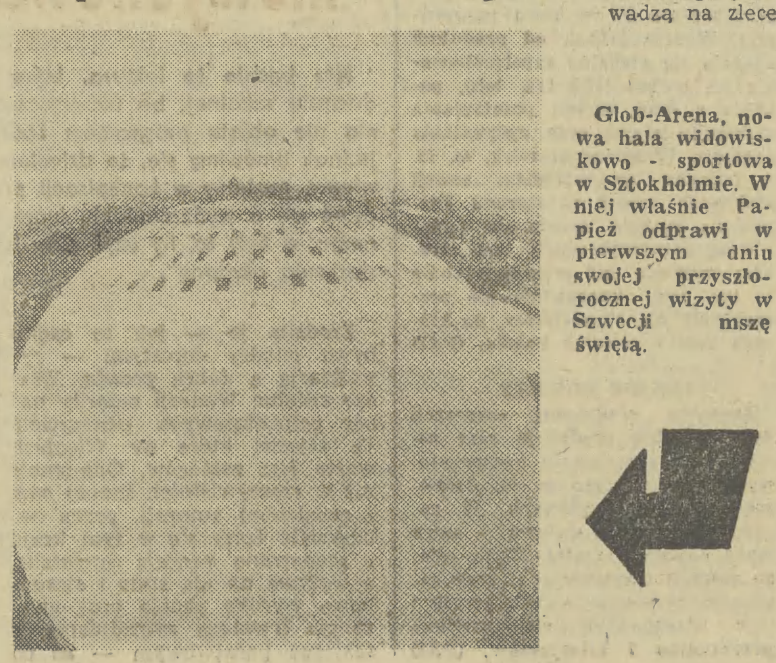
na czym oczywiście zarabiają właściciele hoteli, restauracji, kawiarni.

Przeciwnicy „jednorękich bandytów” podejrzewają — chyba nie bez słuszności — że za tą sprawą kryje się świat przestępczy powiązany w przeróżny sposób z niektórymi prawniczymi politykami. Znaczna część zysków z gier hazardowych trafia właśnie do kas różnych gangów, które mają silną pozycję na południu Francji, przede wszystkim w Cannes i Nicei. Gangi u dzielają pomocy finansowej prawniczym politykom utrzymując w zamian ich ochronę i zezwolenia na instalowanie nowych maszyn hazardowych.

Przeciwko instalowaniu „jednorękich bandytów” wypowiedział się ostatnio francuski Kościół Katolicki. Francuzi są prawdziwymi pasjonatami hazardu i pod tym względem należą do światowej czołówki. Kościół już wcześniej poddawał krytyce powszechną praktykę „gry w koniki”. Teraz zaś widzi nowe zagrożenie dla zasad tradycyjnej rodziny w upowszechnianiu „groszowych maszyn” które niewątpliwie będą nieść miliony niezamożnych Francuzów. W sytuacji, gdy niejedna z francuskich rodzin ma poważne kłopoty finansowe, ugruntuwał się tu mit, że szczęśliwy przypadek — właśnie wygrana na loterii, w grze telewizyjnej czy w kasynie gry — może przynieść radykalną zmianę sytuacji. Są to oczywiście złudzenia, które jednak niełatwo rozwiązać — wiemy coś o tym sami...

ROBERT BIELECKI

Papież w Szwecji?



Glob-Arena, nowa hala widowiskowo-sportowa w Sztokholmie. W niej właśnie Papież odprawi w pierwszym dniu swojej przyszłorocznej wizyty w Szwecji mszę świętą.

Kościół Katolicki w Szwecji liczy 130 tys. wiernych. Dominującym wyznaniem jest w tym kraju protestantyzm, traktowany jako religia państwowa. Głową szwedzkiego Kościoła Protestantckiego jest król, zaś poszczególne parafie prowadzą na zlecenie państwa m. in. ewidencje ludności. Tych 130 tys. katolików — to niby niewiele, ale i tak znacznie więcej, niż w latach pięćdziesiątych, kiedy było ich zaledwie 16 tys. Wśród rdzennych Szwedów jest niewiele katolików, ten liczebny wzrost dokonał się głównie za sprawą napływu imigrantów z Polski, Chile, Meksyku czy Libanu, i właśnie rozwój Kościoła Katolickiego w Szwecji stał się głównym powodem papieskiej wizyty zaplanowanej na czerwiec przyszłego roku.

Niedawno opublikowano w Szwecji program pobytu Jana Pawła II w tym kraju. Papież ma przybyć (po zakończeniu wizyty w Danii) na sztokholmskie lotnisko Arlanda 8 czerwca o godz. 10. Po oficjalnym powitaniu uda się do katolickiej katedry przy Folkungagatan, gdzie odprawi mszę, akcentującą duszpasterski charakter jego przyjazdu. Później przewidziane są rozmowy z kierownictwem

szwedzkiego rządu oraz spotkanie z królem Karolem XVI Gustawem. O 16.30 rozpocznie się msza, którą Papież odprawi w nowej, wspaniałej hali widowiskowo-sportowej Glob-Arena na południowym przedmieściu Sztokholmu.

Nazajutrz — 9 czerwca — Jan Paweł II uda się do Uppsali, gdzie w tamtejszej katedrze powita go arcybiskup szwedzkiego Kościoła Protestantckiego, Bertil Werkstroem (zarazem przewodniczący szwedzkiej Rady Eklezjacyjnej). Następnie w auli uniwersyteckiej Papież wygłosi odczyt.

Z Uppsali Jan Paweł II ma odjechać do Vadstena nad jeziorem Wetter w południowej Szwecji na spotkanie w obozie młodzieży katolickiej, a następnie z lotniska w pobliskim Linköping uda się w powrotną podróż do Watykanu.

Do papieskiej wizyty w Szwecji pozostał jeszcze prawie rok, ale już teraz rozpoczęły się przygotowania, które objęły oczywiście środowisko szwedzkiej Polonii.

GRZEGORZ CHMIELEWSKI

Berner Zeitung
Tippary Star
ONN
Japonezy

Największymi wkładami na książkach oszczędnościowych wszystkich rodzajów poszczególnie mogą Japończycy. Na każdego statystycznego mieszkańca Japonii przypada średnio (po przeliczeniu) 27.307 dolarów Kwota tą wyprzedzili Japończycy Szwajcarów (23.288 dolarów) i Belgów z kwotą 14.555.

„Ryzyko II” - film o radzieckiej bombie atomowej

Na ekrany kin moskiewskich wejdzie niebawem nowy film gło- nej już pary autorów Dmitrija Barszczewskiego i Natalii Wiołiny „Ryzyko II”. Pierwszy, pokazany w naszej telewizji opowiadał hi- storię wyścigu rakietowego między wielkimi mocarstwami, w tym również historię broni rakietowej w Związku Radzieckim. „Ryzyko II” w całości poświęcone jest historii radzieckiej bomby atomowej.

Po raz pierwszy w ZSRR po- kazano na ekranie Klausa Fuksa — tego, który przekazał Stalinowi informację o amerykańskich pracach nad nową „cudowną” bronią. Wiadomość ta — jak sza- cują specjaliści — zaoszczędziła ZSRR 1,5 roku badań. Współcze- snych zdjęć Klausa Fuksa nie udało się zrobić, zmarł w Dre- znie w tym roku, dosłownie na kilka dni przed przyjazdem eki- py zdjęciowej.

Informacja od Klausa Fuksa, człowieka działającego z pobudek ideaowych i mającego bezpośredni dostęp do tajemnic amerykańskiego programu „Manhattan” tra- fiła na biurko Stalina w tym czasie, gdy również radziecy fi- zycy, niekiedy nawet z frontu — pisali o konieczności podjęcia

prac nad nową bronią. To osta- tecznie zdecydowało, że badania zostały rozpoczęte i kiedy w Pocz- damie Truman informował Sta- lina o udanym pierwszym prób- nym wybuchu, wiadomość ta nie stała się dla niego zaskoczeniem.

Podobnie jak w filmie „Ryzyko I” autorzy przedstawiają historię radzieckiej bomby atomowej w szerokim tle historycznym. Wy- korzystane zostały dokumentalne zdjęcia, z których wiele nie było pokazywanych nigdy. Mowa jest też w filmie o represjach wobec radzieckich uczonych i o odwa- dze tych, którzy w obronie swo- ich kolegów fizyków potrafili przeciwstawić się najpotężniej- szym. Prezentowane są m. in. ar- chiwalne zdjęcia z uroczystości w moskiewskim Teatrze Wielkim,

poświęcone radzieckim służbom bezpieczeństwa. Przemawia Mi- kkojan, mówi o wielkich zasługach Stalina. Słychać burzliwe oklaski, okrzyki na cześć Stalina. W pre- zydium siedzi ówczesny szef NKWD — Jeżow. Komentator mówi jednak: „Już za kilka mie- sięcy Jeżow zostanie rozstrze- lany, a wraz z nim większość tych, którzy znajdują się na tej sali”. Sam Mikkojan — dodaje komen- tator — okaże się tym, który na XX Zjeździe KPZR bez zastrze- żeń i do końca będzie popierał Chruszczowa i proces rehabilita- cji ofiar represji.

Jedną ze wspaniałych postaci filmu jest radziecki fizyk Piotr Kapica. To on właśnie ośmielił się bronić u samego Stalina mło- dego Igora Kurczatowa, Joffego i Landausa, a w późniejszych latach innego słynnego radziec- kiego fizyka Andrieja Sacharowa.

Gdy w Akademii Nauk ZSRR głosowano nad usunięciem A. Sa- charowa — czyta lektor — to właśnie Piotr Kapica był tym, który ośmielił się przypomnieć publicznie, że kiedyś to samo zro- bił Hitler z Einsteinem.

W filmie jest zresztą o wiele więcej szczegółów i faktów, o których nie zwykło się mówić, a tym bardziej pokazywać. Są to np. dokumentalne zdjęcia radziec- kich jeńców wziętych do niewoli w pierwszych godzinach wojny; niedzielny poranek w Moskwie, gdy jeszcze nikt nie wiedział o hitlerowskiej napaści, bo Sta- lin był jeszcze przekonany, że jest to tylko prowokacja, gdy w rze- czywistości lała się już krew. Po- tem było długie jego milczenie, a cały naród czekał na to, co po- wie Stalin, zaczął więc mówić inni. Autorzy pokazują dokumen- talne zdjęcia metropolity Niko- laja, który jako jeden z pierw- szych przemówił do narodu, wy- zywając do jedności i walki.

Są wreszcie zdjęcia późniejsze, powrót był może tych samych jeńców radzieckich i zesłanych na roboty do Niemiec. Wracają oni do domu, do ojczyzny, do Sta- lina — jak mówi lektor — nie wiedząc, że czeka ich śledztwo i nowy obóz, tyle że u siebie... u Stalina — czyta dalej lektor — jest teraz nowy wróg, ich wła- sny naród. W tym kontekście, wraz z dokumentalnymi zdjęciami z wczesniejszego spotkania przywódców państw alianckich w Jaltce przypominane są słowa Roosevelta: „Jak wierzy Stalinowi, jeśli ten nie wierzy nawet własnemu narodowi”.

Sama historia bomby atomowej — mówią autorzy filmu — za- czeła się od pomyłki, od błędnej oceny sytuacji. Kiedy z Niemiec masowo emigrowali najwięksi fi- zycy i kiedy Hitler zainteresował się złożami rud uranu w Czes- kich Sudetach, wszyscy uznali, że rozpoczął się wyścig do wej- ścia w posiadanie strasliwej broni. Sami fizycy dopingowali, aby politycy zdecydowali się na podjęcie badań nad bombą ato- mową. Dopiero po wojnie dowie- dzieli się, że Hitler praktycznie odstąpił od wszelkich prac w tym kierunku. Różniej pojawił się już zupełnie inny problem militarny i polityczny — równowagi mię- dzy dawnymi sojusznikami, alian- tami. Jej osiągnięcie jest zasługą i Klausa Fuksa, i Piotra Kapicy, i Igora Kurczatowa, który mając 39 lat został, kierownikiem nau- kowym radzieckich badań nad bombą atomową. Badania te — co jest ciekawym szczegółem — nadzorował Beria.

Film „Ryzyko II” trwa ponad 2 godziny, ale tak jak pierwszy, ogląda się jednym tchem.

SŁAWOMIR POPOWSKI (PAP)



„NA KONCERTACH WYSOCKIEGO”

Edycję serii „Na koncertach Włodzimierza Wysockiego” roz- poczęła radziecka wytwórnia pły- towa „Melodia”. Ukazały się już dwie pierwsze pozycje tego cyklu zatytułowane „Sentymalny bo- kser” i „Ratujcie nasze dusze”. Większość nagrań pochodzi z pry- watnych fonotek.



Bieg wsteczny Medal dla prawdziwego handlowca

Eksport jest tak stary jak dzieje człowieka. Od zarania dzie- jów nawet najbardziej prymitywne plemiona nie produk- owały wszystkich potrzebnych im rzeczy. Znały więc sposo- by wymiany z sąsiadami społeczności wyspiarskie południowego Pacyfiku, gdzie dobra krążyły w obiegu zwanym KULA. W połowie XVII wieku w Anglii zrodziła się koncepcja gospo- darcza, w której eksport odgrywał podstawową rolę, została ona potem nazwana merkantylizmem. Idealem merkantylistów było państwo, które sprzedaje, ale nie kupuje, gromadząc w ten spo- sób zapasy szlachetnych kruszców, głównie złota i na tym opiera- jąc swoją potęgę. Jeśli już coś należało importować, to tylko surowce niedosten- ne w kraju, natomiast całkowicie unikać eksportu surowców wła- snych. Eksportować można tylko przetworzone surowce, najlepiej tanio kupione, w postaci wyrobów przemysłowych. Szesnastowiecz- na Anglia, we wstępnej fazie ery przemysłowej, rozumiała, że choć sam handel nie produkuje, to poprzez niego tworzy się ho- gactwo narodowe i potęgę państwa.

Zakaz eksportu surowców skłaniał do poszukiwania zysków w ich imporcie, a nade wszystko w produkcji przemysłowej na naj- wyższym światowym poziomie.

Przykład angielski był tak nęcący, że potem Francja przyjęła ideologię merkantylistów, rozwijając w XVII wieku pod rządami wpływowego ministra Colberta swój przemysł.

Niestety, późniejszy rozwój teorii ekonomicznej zaczął upatry- wać źródła potęgi gospodarczej w samym przemysle, bez docenia- nia roli handlu, inaczej wymiany towarowej. Dzisiaj my, w na- szym kraju, jakbyśmy płacili za to ogromną cenę.

Polska zawsze szczyła się swym eksportem surowców, czy to niegdys zboża, czy dzisiaj węgla, siarki, miedzi. Ale, z wyjątkiem zboża, są to surowce nieodnawialne, raz wydobyte tracone są dla kraju na zawsze. Ponadto sam eksport surowców, o czym wie- dziano już kilka wieków temu w Anglii może przynieść jakies sumy, ale są to wpływy niewielkie, nie tworzące podstawy sa- modzielności i potęgi narodowej. Mądre państwo w istocie powin- no zakazać eksportu surowców, a popierać eksport produktów wysoko przetworzonych. W nich bowiem eksportuje swoją myśl techniczną, umiejętności swych robotników, a także — przy tani- m zakupie surowców — przemysłowość swoich kupców.

Anglia opierała swoją potęgę na zależności kolonialnej, tanio czerpiąc ze swoich kolonii (lecz przecież nie rabując, jak Hiszpa- nia) surowce, a wysyłając w świat towary made in England naj- wyższej jakości. Angielska droga poszła Japonia, kraj tak ubogi w surowce, że zakaz ich eksportu jest po prostu niepotrzebny. Jej oszałamiający dochód pochodzi z eksportu towarów tak dosko- nalszych, że tylko przez nią produkowanych (choć i w tym wzglę- dzie konkurencja jest coraz większa, szczególnie sąsiadnich kraj- ów azjatyckich).

Niech te dwa przykłady, dawnej i obecnej gospodarczej potęgi światowej, dwóch niewielkich wysp, o szczepnych zasobach ma- terialnych, ale o doskonałej organizacji ekonomicznej, przekonają Polaków, że nie autarkia, ale handel jest podstawą pomyślności. Pora wręcz spojrzeć nawet na naszych indywidualnych handlow- ców, w czasie urlopu zajmujących się działalnością eksport — import, jako na awangardę ekonomiczną, zwiastunów zdrowego podejścia do gospodarki. Ostatecznie nie wywożą węgla workami, ani miedzi w sztabach. A gdy sprzedają np. suszarkę do włosów za kilka dolarów to znaczy, że tyle jest ona warta.

Uczą więc nas prawdziwej ekonomii tworząc rezerwową kadre dla przyszłej zreformowanej gospodarki. Pora zacząć przyznawać im medale, skoro nie mamy własnych patronów, to np. imienia Colberta.

TOMASZ GOBAN-KLAS

ZACZAROWANY ŚWIAT KOMPUTERÓW Co jest szkodliwe?

To prawda! Komputery też szkodzą zdrowiu. Jednak można się ustrzec przed ich zgubnym wpływem...

Wyniki badań przeprowadzonych wśród pracownic wprowadzających dane przy monitorach ekranowych nie pozostawiają większych wątpliwości. Stwierdzono bowiem zwiększoną liczbę poronień, szereg osób reagowało rozmaitymi dolegliwościami. Pozostawało to w ścisłym związku z wykonywaną pracą w bezpośrednim sąsiedztwie ekranu komputerowego. Specjaliści z firm elektronicznych początkowo bagatelizowali sprawę. Twierdzili że promieniowane emitowane przez kineskopy monitorów jest śmiesznie małe i doprawdy trudno je poważnie traktować. Jednak teoria ta okazała się całkowicie sprzeczna z rzeczywistością ujawnioną w szeregu poważnych badań. Spróbujmy zatem

Co jest szkodliwe w komputerze?

Głównym winowajcą jest kineskop. Ta ostatnia lampa elektronowa jaka jest do tej pory powszechnie stosowana przysparza też szereg innych problemów. Jest ciężka, duża, delikatna wymaga zasilania wysokim napięciem. Monitor jest przede wszystkim źródłem promieniowania: widzialnego (do tego właśnie służy) i niewidzialnego: podczerwonego, rentgenowskiego, gamma i radiowego. Nawiasem mówiąc to ostatnie umożliwia „namierzenie” pracującego

telewizora i złapanie „pajęczarza”. W przypadku telewizora (który również szkodzi zdrowiu) chroni nas duża odległość od ekranu. Tymczasem monitory komputerowe znajdują się kilkadziesiąt centymetrów od operatora. Oprócz promieniowania atakują go naładowane elektrycznie cząstki kurzu. Do zmęczenia a nawet uszkodzenia wzroku przyczynia się kłępska jakość obrazu, zwłaszcza kolorowego (zły kontrast, nadmierna jaskrawość, „falowanie”, rozmycia). Bardzo szkodliwe są odbicia światła w szkle ekranu. Sam komputer też nie jest niewiniątkiem. Emituje fale radiowe i hałas (od wentylatora i mechanizmów). Lista jest długa i wygląda groźnie. Na szczęście

Jest na to rada

- Przede wszystkim należy „pozbyć się” kineskopu. Ostatnio pojawili się jego konkurenci: ekrany plazmowe i coraz doskonalsze wyświetlacze na ciekłych kryształach. Te ostatnie w ogóle nie wydzielają żadnego promieniowania: wykorzystują światło dzienne, odbite albo są podświetlane żarówkami. Nowe generacje układów scalonych mniej się grzeją i nie wymagają głośnych wentylatorów. Rozwiązania te upowszechnią się nie wcześniej niż za pięć lat. Do tej pory będą dominowały systemy dotychczasowe. Co robić, aby się uchronić przed „chorobą komputerową”? Należy przestrzegać kilku zasad:
 - do długotrwałej pracy kupować monitory zielone lub bursztynowe (kolorowe bardziej szkodzą), o matowej szybie, dużej i dobrej jakości.
 - zasłaniać ekrany uziemionymi siatkami z drutu (w Polsce trudne do nabycia, choć prymitywne w budowie)
 - stosować programy samoczynnie wygaszające świecenie ekranu
 - siedzieć jak najdalej od ekranu, robić przerwy w pracy, zabronić pracy kobietom w ciążyDbajmy o swe zdrowie i domagajmy się należnych nam praw.

Maciej Łabno

Jest takie ludowe porzekadło, któ- remu niektórzy nadal ränge naj- wyższej dyrektywy polityki ka- drowej, w myśl którego miesz- kańcy danej miejscowości dzieła się na „pnioki, krzoki i ptoki”. „Pnioki”, to ci urodzeni i wy- chowani na miejscu. „Krzoki” to osiedleńcy z pe- wnym już stażem, a „ptoki” jak to ptoki, przelo- tne z nich stworzenia. Tłumacząc to wszystko, gdyż młodość moja upłynęła w stolicy i nigdy z czymś takim się nie zetknąłem. Być może niektórzy z moich Czytelników także żyją w owej nieświadomości.

Pierwszy raz zetknąłem się na szerszą skalę z rozumowaniem, które tu za moment przedsta- wie, przy okazji wprowadzania w życie nowego podziału administracyjnego kraju. W miastach, które miały ulec przekształceniu z powiatowych w wojewódzkie, miejscowe society, broniąc się przed napływem lepiej wykształconych posia- dających większe doświadczenie zawodowe kadr ze „starych” województw na lewo i prawo wy- machiwały straszakiem „ptoków”, które nie zna- ją miejscowej specyfiki, nie rozumieją jej, bę- da nośnikami nieładu, których miejscowa społeczność nie zaakceptuje. Fakt, że miejscowa społeczność z nadzieją myślała o „nowych” nie miał tu żadnego znaczenia. Chodziło o zachowanie dawnych układów o pozostawienie wła- dzy wśród „swoich” o błogi spokój i określony standard konsumpcji wpływającej z poszerzo- nych kompetencji.

„Pnioki” wiedzieli zawsze wszystko lepiej; wiedzieli kogo wywyżczyć i kogo poniżyć, ko- mu zaufać i komu nie wierzyć, komu zezwo-

lić a komu zabronić, co się uda, a co się nie powiedzie co warto, a czym nie ma sensu za- wracać sobie głowy — i jak widać z tej wyli- czanki cała energia skierowana była na utrwa- lenie dotychczas ukształtowanego mechanizmu, na zachowanie hierarchii. Ewentualnie, ze swe- go rodzaju niesmakiem, godzono się na obsa- dzenie niektórych funkcji przybyszami z zew-

Ćwiczenia pod równoważnią

Ptoki, pnioki i swojaki

natrzą, gdy już w żadnym wypadku nie można było liczyć na własnego kandydata. Wtedy na- leżało delikwenta otoczyć szczerym murem bliskich sobie ludzi i szybko spacyfikować, by nie narobił „szkod”. Obserwowałem ten proces z bliska, jako dziennikarz, a nawet byłem przez jakiś czas poddawany próbom miejscowej sterylizacji. Wiem, że pojawienie się owego zjawiska było pierwszym świadectwem prowincjonalności tych

miast, przy czym na szczęście nie wszyscy miej- scowi prezentowali taką mentalność. Jej nie- odłączne atrybuty to bezgraniczna wiara we własną doskonałość, obiedny lek przed „nowym”. Skłonność do tworzenia układów serwilistycz- nych, to znaczy takich zależności, które byłyby odporne na bakcył demokracji.

Kiedys zaatakowany wprost argumentem, iż

nie mogę mieć racji, gdyż jestem z zewnątrz, zapytałem: „A co by było z wami? Gdzie uzy- skalibycie wykształcenie? Skąd wzięlibycie le- karzy i nauczycieli, architektów i prawników, elektroników i aktorów, gdyby w Warszawie, Poznaniu czy Gdańsku dominowała ta sama mentalność? Przecież wówczas nie byłoby tam miejsca dla waszych dzieci?” Odpowiedzi nie było.

Koncepcja „pnioków” w poważnym jednak

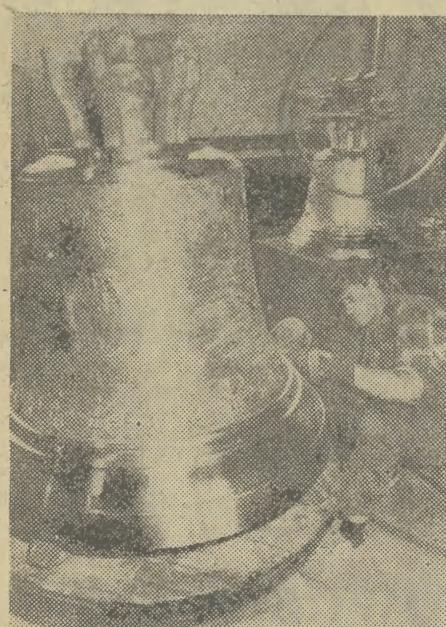
stopniu w życiu zwyciężyła. Przy okazji natu- ralnie obrosła w bardziej wysublimowaną argu- mentację. W zakładach pracy podkładano kłody pod nogi nowym szefom, przychodzącym z zewnątrz, mówiąc że nie czują zalogi! W admi- nistracji państwowej utracano naczelników z zewnątrz, twierdząc, że „nie rozumieją proble- mów danego terenu”. W spółdzielczości prawo- dawstwo poszło nawet tak daleko że skorumpo- wani prezesi są chronieni przez skorumpo- wane rady nadzorcze i nie ma ludzkiej siły pó- ki prokuratura nie znajdzie dowodów mających sądowe znaczenie, by ruszyć „swojaków”.

Coraz bardziej bowiem całe to kryterium „pnioków” i „ptoków” zaczyna się kojarzyć ze „swojakami” jak w tym starym radzieckim dowcipie: „Co to jest klika, a co kolektyw? Kli- ka, to oni, a kolektyw to my”. Bo przecież na zdrowy rozum podział ów nie ma sensu i po tej, i po tamtej stronie mogą być ludzie rozum- ni, odważni, rzetelni, sprawiedliwi, pracowici, podobnie jak cwaniacy, hipokryci, lenie, hoch- sztaplerzy itp.

Gdy zatem uslyszyście argument „za” iż ktoś jest „pniok” albo przeciw iż jest „ptok” — to zachowajcie drodzy Czytelnicy czujność. Za- zwyczaj, będzie ów sąd niczym innym jak ka m u f l a ż e m, odwracającym Waszą uwagę od rzeczywistych walorów lub wad kandydata. Przyjrzyjcie się za to bliżej wypowiedzianemu ten argument, a być może dopatrzyicie się mo- tywów tej wypowiedzi. Bo sensu dopatrzyć się nie sposób.

STEFAN CIEPŁY

Wlamusa



ODLEWIA Artystyczna Dzwonów braci Tadeusza i Wacława Felczyńskich w Taciszowie koło Gliwic znana jest szeroko w Polsce. W tej rodzinie już piąte pokolenie zajmuje się artystycznym rzemiosłem ludwisarskim; początki rodowej tradycji sięgają aż 1808 roku. Kierownikiem odlewni dzwonów w Taciszowie jest **Tadeusz Felczyński**, który pracę rozpoczął w 1945 roku wraz z ojcem i stryjami w odlewni w Przemysłu Wykonawne z brązu dzwonów duże i małe (od wagi 2,5 tony do 220 kg) z odlewni Felczyńskich wiszą dziś w wielu polskich kościołach, m. in. w Krakowie. Zawiercicu czy Tczewie. Najczęściej zamawiane są zestawy trzech dzwonów o wadze np. 800, 500 i 260 kg lub 700, 420, 220 kg. Rzadziej wykonuje się tzw. zestawy katedralne o wadze 2500, 1500, 700 kg czy 1450, 800, 500 kg. Warto dodać, iż w Taciszowie tradycje rodzinne kontynuuje syn Tadeusza Felczyńskiego — Zbigniew. Na naszym zdjęciu prezentujemy proces szlifowania jednego z dzwonów.



Inny typ rekordzista artystycznego reprezentuje widoczny na naszym drugim zdjęciu **Marian Mackiewicz** z Ostródy. Z zawodu jest dekoratorem, ale od lat rzeźbi w drewnie: sceny z życia wsi mazurskiej, sylwetki rybaków, rolników, rzemieślników czy świętki. Jego dzieła są nie tylko chętnie kupowane przez turystów, lecz zyskują wysokie oceny na różnych wystawach w kraju i za granicą.

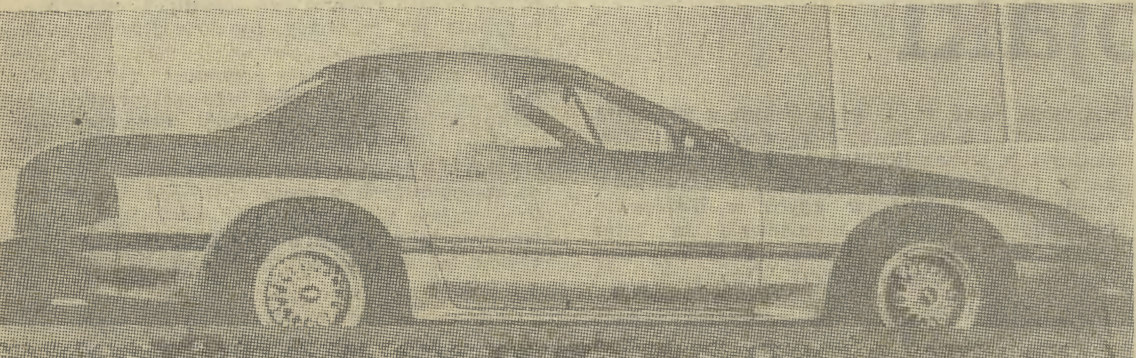
WITOLD GRZYBOWSKI
Fot. CAF



WSRÓD ZNACZKÓW

- **Nowości NRD:** 2 znaczki „VIII zlot pionierów” i 4 znaczki „X wystawa filatelistyczna młodzieży NRD”.
- **Czechosłowacja** upamiętnia okolicznościowym bloczkiem 70-lecie czechosłowackich znaczków pocztowych.
- **We Włoszech** ukazał się znaczek z okazji 500-lecia hebrajskiego wydania Biblii.
- **Reprodukcje obrazów** kubańskich malarzy ukazano na 7 znaczkach Kuby.
- **Panama** opracuje serię 3 znaczków akcie zalesiania kraju.
- **W br. przypada 125. rocznica** działalności humanitarnej międzynarodowego ruchu spod znaku Czerwonego Krzyża. W związku z tym kilka krajów wyda okolicznościowe emisje znaczków.
- **Pod hasłem Znaczkę pocztową i filatelistykę** — świat poznania i pokoju — odbędzie się w Pradze od 26 sierpnia do 4 września br. Światowa Wy-

stawa Filatelistyczna pn. „Praga '88” pod patronatem FIP. Na 4500 ekranach wystawowych eksponowane będą najsłynniejsze zbiory filatelistów z ponad 50 krajów, w tym i polskich. Będą też ekspozycje ok. 180 zarządów i muzeów pocztowych. W tym czasie odbędzie się kilka międzynarodowych sympozjów i kongresów organizacji filatelistycznych. Z tej okazji poczta czechosłowacka wydała szereg emisji znaczków całostek i stosowała 20 datowników. Reprodukujemy znaczek NRD z kartki pocztowej „Praga '88” T. Gr.



Najdrożsi bracia Grimm

Najdrożsi bracia Grimm. Ich portrety pojawiają się bowiem za dwa lata na tysiącmarkowych banknotach RFN. Wizerunek sławnego uczonego medyka — Paula Ehrliha — umieszczony będzie na banknocie 200-markowym. Takiego nominału dotychczas nie emitowano. Będzie on nowością na rynku pieniężnym i wypełni „dokuczliwą lukę” — jak mówią hotelarze i sklepikarze — między „błkitną setką” i banknotem 500-markowym. Owa setka to w RFN banknot najpopularniejszy. Podobno w setkach emituje się ponad 40 proc. znajdujących się w obiegu pieniędzy.

Nowe banknoty to cała wielka akcja Bundesbanku. Niektórzy mówią, że za dwa lata w RFN pojawią się pieniądze XXI w. Ich emisja nie ma nic wspólnego z naciskiem inflacyjnym. Chodzi jedynie o to, żeby banknoty były nowocześniejsze. A więc łatwiejsze w użyciu, trwałe, dostosowane do bankowej nowoczesnej automatyki i. trudniejsze do podrabiania.

Obecne banknoty pojawiły się w latach 1961—1965. Dodrukowywano je w miarę zużycia ściśle wedle pierwotnej technologii. I właśnie ona zastarzała się i przestała być tajemnicą dla międzynarodowych fałszerzy. Marka — jak każda mocna waluta — podrabiana jest często i chętnie. Bardziej lub mniej udolnie. Wprowadzanie nowych banknotów ma trudnić życie oszustom, a ułatwić pracę bankom.

Banknoty będą miały „wbudowane” znaki umożliwiające ich bezbłędne liczenie przez elektroniczne automaty bankowe i sklepowe. Wyposażą się je także w specjalne znaki umożliwiające rozpoznawanie przez niewidomych. Technika owych wypukłości w istotny sposób utrudni podrabianie.

Operacja już się rozpoczęła, ale nowe pieniądze pojawiają się na rynku dopiero za dwa lata. Po prostu dlatego, że sam druk nowych nominałów to ogromna praca. Ekspert banku szacują, że w obiegu znajdują się banknoty wartości prawie 105 miliardów marek. Oczywiście operacja wymiany będzie rozłożona w czasie. Bundesbank i rząd RFN gwarantują że używane dotychczas marki RFN nie stracą nigdy ważności. Będzie natomiast jedynie wycofywane przez placówki bankowe, tak jak się dziś wycofuje nominały uszkodzone lub bardzo stare.

Pierwsza na rynku pojawi się nowa „setka” z wizerunkiem budowniczego Baltasara Neumanna, później banknoty o wartości: 5, 10, 20, 50, 200, 500 i 1000 marek.

Bankowcy RFN są na tyle pewni pozycji marki jako światowej waluty, że nie obawiają się żadnych perturbacji na międzynarodowym rynku. Ich zdaniem „świat dobrze wie, iż nowa marka nie straci nic ze swej starej potęgi”. Świat powinien więc przywitać bajkowych braci Grimm bez obaw i z zaufaniem. Pewnie tak właśnie będzie.

TERESA CEBRZYŃSKA



Ta moneta trafiła na dach banku w Essen.



INWAZJA MRÓWEK

Stany Zjednoczone nawiedziły jednocześnie dwie plagi — najstraszniejsza w ostatnim 50-leciu susza oraz inwazja mrówek. Dokuczliwe owady wędrują po USA w poszukiwaniu wody. Miliardy mrówek pokryły żywym kobiercem ulice i placce San Francisco, przedostają się do mieszkań, systemów kanalizacyjnych, a nawet do urządzeń chłodniczych.

15 PROCESÓW

Znana niemal na całym świecie duńska firma Lego” prowadzi aktualnie 15 procesów sądowych przeciwko przedsiębiorcom z różnych krajów, którym zarzuca kłopotanie jej wzorów zabawek.

JAPOŃSKA MAZDA

jest jedynym producentem samochodów, napędzanych silnikami Wankla. Wytwarzany od początku lat siedemdziesiątych dwumiejscowy model RX-7 (właśnie z wirującym tłokiem), doczekał się ostatnio nowej wersji z otwartym nadwoziem.

Firma z Hirozimy została przy tej okazji oskarżona przez zakłady Porsche o uderzające wierne skopiowanie kabrioletu „porsche 944”, zanim jeszcze został on wprowadzony na rynek. Zarzuty zarzutami ale Japończycy kolejny raz udowodnili, że potrafią błyskawicznie działać! (G)

CHART

W tym urządzeniu niemal wszystko jest nowe: nowy gaźnik z centralną komorą pływakową, nowy bezstykowy iskrownik z układem elektronicznym oraz nowoczesny układ zmiany biegów z krzywką bebnowa. Zbiorem nowoczesnych rozwiązań jest motorower, którego produkcję uruchamiają Zakłady Rowerowe „Romet” w Bydgoszczy.



Spotkałem na dworcu moją szanowną — ponad 80-letnią — sasiadkę. Odprowadzała swoich czeskich przyjaciół. Te trzy dni były pełne uroku i ogromnego napięcia — westchnęła. — Dawno się tak nie nabiegałam i nazwijałam! Dziś goście nawet najmilszych przyjaciół to prawdziwe utrapienie. Zwidziałam po raz setny Wawel, muzea, nachodziłam się po sklepach w poszukiwaniu pamiątek i wystąpiłam w Orbisie za miejscówkami do Pragi. Ledwie żyję, a tu trzeba zabrać się do sprzątania po gościach...

— Czy pani trochę nie przesadziła z tą gościnnością? Gotowa to pani odchorować...

To jest silniejsze od rozsądku. Już nieraz obiecywałam sobie że będzie inaczej. A jak się zjawia goście, jakaś siła wewnętrzna pcha mnie do tej gimnastyki. Proszę się nie śmiać. Pan też robi to samo...

Kot z Hondurasu

Pani Gapa wywołała wspomnienia. Wiem, że miała na myśli moją niedawną podróż do Hiszpanii, podczas której wpakowałam się w towarzyską kabałę. Gwoli ścisłości rzecz zdarzyła się podczas mego powrotu. Wracaliśmy z żoną z Madrytu Lot-em. Tuż za nami zajmowała w samolocie miejsce — jak się później okazało — siedmiu imion: Adela, Figueroa itd., itd. dama z Hondurasu z trzyletnim synkiem. Mimo że samolot był pełny najdziwniejszych cudzoziemców, Honduranka wzbudzała powszechne zainteresowanie, a polskie stewardesy wyjątkowo serdecznie zajmowały się jej synkiem którego prześmieszne sombrero, zawieszona na szyi, wydawało się być większe od właściciela. Kiedy wylądowaliśmy w Warszawie, Adela Figueroa nie mogła dać sobie rady z bagażem i ilość jej walizek zaškoczyła nawet obsłudze samolotu. Pomogłem jej w zebraniu tego wszystkiego i przywołałem bagażowego. Wówczas Honduranka, która nie władała żadnym obcym językiem, podała mi list, tłumacząc na migi, że pod ten adres się wybiera. List był z... Mielca! Kochani! Wrzesień, godzina 22, przymrozek, lotnisko na Okęcie, matka z dzieckiem i kilkanaście kuferków! Udało mi się zorganizować jakąś przygodną nyskę, która zawiozła Hondurankę do hotelu. Niestety, tego samego, w którym zatrzymaliśmy się i my. Ponieważ restauracja hotelowa była już nieczynna, nakarmiliśmy mamę, a poza tym uparcie schodził w nocy z tapczanu i układał się do spania na brzuszku, na dywanie. I to jeszcze było wszystko do wytrzymania, gdyż współczuliśmy chłopcu serdecznie, gdyby nie odkrycie, że ten małeć przemycił z Hondurasu małego kota. W związku z trudnościami w konwersacji, do dziś nie wiemy, jak mu się to udało. Kot był ładny, białutki, ale tak skołowany pod różą i zmianą warunków, że nie chciał jeść z obrzydzeniem odnosił się do naszego mleka, czemu się nie dziwiłem, niemniej bałem się, że umrze z głodu. Po sześciu dniach kociak odżył, widocznie zaaklimatyzował się na dobre. Zdobył przyjaźni mojej suni Bel i właściwie, już nie było z nim kłopotu. Adela wyzdrowiała — obyło się bez operacji. Domyślasz się Czytelniku, że to my odprowadziliśmy Hondurankę do samolotu, my rebiliśmy sprawunki i zakupy. A kociak nie pozwolił się zabrać, zwał gdzieś pod tapczan skąd nie można go było w żaden sposób wyciągnąć. Po prostu prosił o... azyl! A więc został.

Do dziś przychodzą do nas serdeczne listy z Hondurasu, ale Adela nigdy nie pyta o kota. Być może przeczuwa, że jest mu tu bardzo dobrze.

ALEKSANDER

KRZYŻÓWKA nr 128

POZIOMO: 1. odtwórca roli dyrektora w „Kabarecie” Olgi Lipińskiej, 5. ryba na świąteczny stół, 8. rzymski cesarz od 98 r., który szczególnie opieką otoczył prowincję, 9. nieakt, 11. drobno rozrarta substancja, 13. słynny rumuński kompozytor, dyrygent i skrzypek (1881—1955), 15. popularna polska rozpuszczalna kawa zbożowa, 16. francuski pisarz, autor utworu „Germinal”, 18. bokserski zwód, 19. główna belka wianata dachowego, 21. rodzaj starożytnego leczydła, 24. lekkostrawna mączka skrobiowa z rdzenia pni niektórych palm, 26. ostona dawnego wojownika, 28. stragan, 29. najwyższy czynny wulkan Europy, 30. popularny na Dalekim Wschodzie środek transportu, 31. dęty instrument blaszany, 32. balkon wnekowy.

PIONOWO: 1. skrzydlaty koń, 2. w ręku pioszka, 3. muszkieter z powieści A. Dumasa, 4. miasto w Szwecji, znany ośrodek sportów zimowych, 5. japoński pilot-samobójca, 6. mieszkalna dzielnica Warszawy, 7. ryba z rządu płaszczyk, 10. nauka o budowie organizmu, 12. metropolia Ghany, 14. lina mocująca statek do nabrzeża, 17. myśliwski pies goń-

1	2	3	4	5	6	7
9	10			11	12	
	13		14	15		
16	17		18			
	19	20		21	22	23
24	25		26	27		
28				29		
	30					
31				32		

oży, 20. świadectwo fabrycznej kontroli technicznej wyrobu, 22. potężny bat, 23. rodzaj geometrycznego wzoru na tkaninie, 24. popularna na Śląsku gra w karty, 25. ozdoba drożdżowa, 27. słynny hiszpański klub sportowy **ADAM**

Rozwiązanie Krzyżówki nr 128
Poziomo: Balsa, Arkan, Mazur, Lampopo, Imbir, Kopia, Ares, Olga, Atena, Haust, Samosad, Tremo, Miara, Niasa. Pionowo: Baldachim, Lampedusa, Amok, Szop, Aria, Kabalista, Normandia, Apont, Ignam, Atta Esej, Amon. Nagrody książkowe wylosowali: Marek Kondraciuk, Kraków; Czesław Mucha, Kraków; Barbara Stepak, Kraków; Anna Hebenstreit, Poznań; Paulina Długosz, Kraków.

TEATRY
Piątek
Ludowy 18 Zemsta, Teatr STU (sl. Krasinskiego 16) 17, 19.15 Kto sie boi Wirginii Woolf. Maszkaron (Wieza Ratuszowa) 18 Szkarlatna wyspa, (Boh. Stalingradu 21) 18.45 Masz ochote na milosc? (Collegium Nowodworskiego) 20.45 Galazka rozmarynu.

Sobota
Maszkaron 18 Szkarlatna wyspa; 20.45 Galazka rozmarynu.
Niedziela
Maszkaron 18 Szkarlatna wyspa; 20.45 Galazka rozmarynu.

KINA
Piątek
Kijow 16 Commando (USA, 1. 15), 18 Imie Rozy (RFN, 1. 18), 20.30 Robocop (USA, 1. 18 - przedremierowy), Warszawa 16 Miodose, szmaragd i krokodyl (USA, 1. 15), 18.15 Mucha (USA, 1. 18), 20.15 Zabij mnie glino (pol. 1. 18), Wolnose 15.45 Kaczor Howard (USA, 1. 15), 18 Cienie (pol.-bryt., 1. 15), 20.15 Dzikie namiotnosci (USA, 1. 18), Wanda 15.30 Kingsajz (pol. 1. 12), 17.30 Most na rzecze Kwai (ang. 1. 15), 20.30 Wyznawcy zla (USA, 1. 18), Wrzos (Zamojskiego) 15.30 Czy ledz z nami pilot? (USA, 1. 15 - pozegn. z filmem), 17 Blue velvet (USA, 1. 18), 19 Lampart (w. 1. 15), Swit (os. Teatralne) 15.45 Zlote dziecko (USA, 1. 12), 17.45, 20 Pluton (USA, 1. 18), Swiatowid (os. Na Skarpie) 15.45 Rozkaz 0-27 (KRD, 1. 15 - karate), 17.45 Zdrada i zemsta (chiń. 1. 15), 20 Blue Brothers (USA, 1. 15 - pozegn. z filmem), Mikro (Dzierzynskiego) 16, 20 Byc albo nie byc (USA, 1. 15), 18 Strach na wroble (USA, 1. 18), Podwawelskie (Komandosow) 16 Protector (USA, 1. 18), Pasaz Bielaka 15, 17, 19 Peggy Sue wyszla za maz (USA, 1. 15), Zwiakowice (Grzegorzeczka) 16, 19 Upadek Cesarstwa Rzymskiego (USA, 1. 12).

Sobota
Kijow 16 Commando, 18 Imie Rozy, 20.30 Robocop, Warszawa 16 Miodose, szmaragd i krokodyl, 18.15 Mucha, 20.15 Zabij mnie glino, Wolnose 10 Hong Gil Dong karate mistrz (KRD, 1. 12), 12.15 Spokojnie, to tylko awaria (USA, 1. 15), 15.45 Kaczor Howard, 18 Cienie, 20.15 Dzikie namiotnosci, Wanda 15.30 Kingsajz, 17.30 Most na rzecze Kwai, 20.30 Wyznawcy zla, Wrzos 15.30 Czy ledz z nami pilot?, 17 Blue velvet, 19 Lampart, Swit 15.45 Zlote dziecko, 17.45, 20 Pluton, Swiatowid 15.45 Rozkaz 0-27 (KRD, 1. 15 - karate), 17.45 Zdrada i zemsta, 20 Blue Brothers, Mikro 16, 19 Pozegnanie z Afryka (USA, 1. 12), Podwawelskie 17 Jak to sie robi w Chicago (USA, 1. 18), Pasaz 12 Bajki (pol. b.o.), 10, 13, 15, 17, 19 Peggy Sue wyszla za maz, Kinoteatr Zwiakowice 16, 19 Upadek Cesarstwa Rzymskiego.

Niedziela
Kijow 16 Commando, 18 Imie Rozy, 20.30 Robocop, Warszawa 16 Miodose, szmaragd i krokodyl, 18.15 Mucha, 20.15 Zabij mnie glino, Wolnose 10 Hong Gil Dong karate mistrz, 12.15 Spokojnie, to tylko awaria, 15.45 Kaczor Howard, 18 Cienie, 20.15 Dzikie namiotnosci, Wanda 12.15 Duch (USA, 1. 15), 15.30 Kingsajz, 17.30 Most na rzecze Kwai, 20.30 Wyznawcy zla, Wrzos 13 Przygody Ali Baby i 40 rozbojnikow (ZSRR, 1. 12), 15.30 Czy ledz z nami pilot?, 17 Blue velvet, 19 Lampart, Swit 13.30 Cudowne dziecko (pol. b.o.), 15.45 Zlote dziecko, 17.45, 20 Pluton, Swiatowid 13.30 E. T. (USA, b.o.), 15.45 Rozkaz 0-27, 17.45 Zdrada i zemsta, 20 Blues Brothers, Mikro 16, 19 Pozegnanie z Afryka, Podwawelskie 12 Bajki, 13.30 Gremliny rozrabiaja (USA, 1. 12), 16 Misja (ang. 1. 15), Pasaz 12, 13, 14 Bajki (pol. b.o.), 10, 15, 17, 19 Peggy Sue wyszla za maz, Kinoteatr Zwiakowice 16, 19 Upadek Cesarstwa Rzymskiego.

WYSTAWY MUZEJ
Piątek - Sobota - Niedziela
Wawel - komnaty (piat. 12-17, sob. niedz. 10-15), Skarbiec i Zbrojownia (10-15), Muzeum Katedralne (10-15), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (10-15.30), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Syberia - miejsce zeslania rewolucjonistow polskich i rosyjskich (piat. 9-18, sob. 10-18, niedz. 10-15 wst. wol.), ul. Krolowej Jadwigi 41: Rewolucyjna dzialalnosc Lenina na ziemi krakowskiej, Lenin w sztuce ludowej (9-15), w Poroninie (8-16 wst. wol.), w Bialym Dunajcu (9-16 wst. wol.), Muzeum Historyczne - Oddzialy: sw. Jana 12: Militaria i zegary (9-15), Krzysztofory, Rynek Gl. 35: Z dziejow i kultury Krakowa (9-15), Franciszkańska 4: Lalki regionalne swiata (9-15), Golebia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (czynna po zgloszeniu tel. 22-53-98), Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piat. 11-18, sob. niedz. 9-15), Wieza Ratuszowa, Rynek Gl. (9-15), Muzeum Narodowe - Oddzialy, Sukienice: Galeria pol. mal. i rzezyby 1764-1900 (10-15.30), Szolajskich, pl. Szepeanski 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piat. niedz., sob. niedz. 10-15.30), Czartoryskich, sw. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piat. 12-17.30 wst. wol., sob. 10-15.30, niedz. niedz.), Muzeum Stanislaw Wyspianskiego, ul. Kanoniceza 9 (piat. 10-15, niedz. niedz.), Archeologiczne, Poselska 3: Starozytne i sredn. Malopolski, Pradziene N. Hut, Mumie egip. w swietle promieni X, Lotnictwo wojskowe 1914-1988, Wczesnosredniowieczne skarby srebrne w Polsce (piat. 14-18, sob. niedz., niedz. 1-14), Kosciol sw. Wojciecha, Rynek Gl.: Dzieje Rynku Krakowskiego (piat. 9-16, sob. niedz., niedz. 13-17), Przyrodnicze, Slawkowska 17 (10-13), Etnograficzne, Krakowska 46: Wystawa strojow ludowych pt. „Od Krakowa” (piat. 10-15, sob. niedz. 10-14), Pawilon Wystawowy, pl. Szepeanski 3a: XII Międzynarodowe Biennale Grafiki (11-18), Arkady, pl. Szepeanski 3a: Arkwarele H. Wojcicka (11-18), Dworek J. Matejki w Krzeszowicach, ul. Kruczkowskiego 15 (10-17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyzyny (9-15), Międzynarod. Salon Fotografii, Rynek Gl. 17: Venus 88 - akt i portret (9-21), Dom Polonii, Rynek Gl. 14: Malarskie impresje Wieslaw Ochmana (14-18, sob. niedz. 10-14), Kopalnia Soli, Wieliczka (niedz.), Muzeum Zup Krakowskich, Wieliczka (8-18), Zamek Zupny, Wieliczka: Kopalnia wieliczka w dawnych wiekach (8.30-18), Osrodek Teatru Cricot 2, Kanoniceza 5 (11-14, sob. niedz. niedz.), KDK, Rynek Gl. 27: Mal. i rzezyba woj. krakowskiego; Galeria pod Baranami: Mal. i rys. Kai Wierzbowskiej-Wrońskiej (14-18), KMPIK, pl. Centralny: Mal. J. Stachnika (piat. 10-20, sob. 10-14, niedz. niedz.), Salon Wystawowy, al. Roz 3: Wyst. graf. Getulio Alvanego (Wlochy) i faksymilii rys. T. Kulisiewicza (10-17), NCK, Galeria, pl. Centralny: Fotografia I. i A. Szopow; Fotogramy P. Wojcicka, Prace czlonkow Zwiaku Edukacji Plastycznej (11-18, niedz. niedz.), Galeria „Fryzmat”, Lobzowska 3: Prace M. Jaromskiego (11-18, sob. niedz. niedz.), Galeria, ul. Floriańska 34 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria „Inny Swiat”, Floriańska 37 (piat. 11-18, sob. 11-15, niedz. niedz.), Galeria Desy, sw. Jana 3 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Plakatu, Desu, ul. Stolarska 8-10 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Wspolczesne mal. pol. (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria „B”, ul. Solskiego 21: Graf. i rys. (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Akademia, ul. Bracka 4: Mal. Witolda Skulicza (piat. 11-17, sob. niedz. niedz.), Galeria Rzezyby ZAR, ul. Bracka 13: EXPO - Rzezyba - 88 (piat. 11-18, sob. 11-15, niedz. niedz.), Galeria „Forum”, ul. Mikołajska 2: Polski plakat (11-18).

zeum Historyczne - Oddzialy: sw. Jana 12: Militaria i zegary (9-15), Krzysztofory, Rynek Gl. 35: Z dziejow i kultury Krakowa (9-15), Franciszkańska 4: Lalki regionalne swiata (9-15), Golebia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (czynna po zgloszeniu tel. 22-53-98), Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piat. 11-18, sob. niedz. 9-15), Wieza Ratuszowa, Rynek Gl. (9-15), Muzeum Narodowe - Oddzialy, Sukienice: Galeria pol. mal. i rzezyby 1764-1900 (10-15.30), Szolajskich, pl. Szepeanski 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piat. niedz., sob. niedz. 10-15.30), Czartoryskich, sw. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piat. 12-17.30 wst. wol., sob. 10-15.30, niedz. niedz.), Muzeum Stanislaw Wyspianskiego, ul. Kanoniceza 9 (piat. 10-15, niedz. niedz.), Archeologiczne, Poselska 3: Starozytne i sredn. Malopolski, Pradziene N. Hut, Mumie egip. w swietle promieni X, Lotnictwo wojskowe 1914-1988, Wczesnosredniowieczne skarby srebrne w Polsce (piat. 14-18, sob. niedz., niedz. 1-14), Kosciol sw. Wojciecha, Rynek Gl.: Dzieje Rynku Krakowskiego (piat. 9-16, sob. niedz., niedz. 13-17), Przyrodnicze, Slawkowska 17 (10-13), Etnograficzne, Krakowska 46: Wystawa strojow ludowych pt. „Od Krakowa” (piat. 10-15, sob. niedz. 10-14), Pawilon Wystawowy, pl. Szepeanski 3a: XII Międzynarodowe Biennale Grafiki (11-18), Arkady, pl. Szepeanski 3a: Arkwarele H. Wojcicka (11-18), Dworek J. Matejki w Krzeszowicach, ul. Kruczkowskiego 15 (10-17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyzyny (9-15), Międzynarod. Salon Fotografii, Rynek Gl. 17: Venus 88 - akt i portret (9-21), Dom Polonii, Rynek Gl. 14: Malarskie impresje Wieslaw Ochmana (14-18, sob. niedz. 10-14), Kopalnia Soli, Wieliczka (niedz.), Muzeum Zup Krakowskich, Wieliczka (8-18), Zamek Zupny, Wieliczka: Kopalnia wieliczka w dawnych wiekach (8.30-18), Osrodek Teatru Cricot 2, Kanoniceza 5 (11-14, sob. niedz. niedz.), KDK, Rynek Gl. 27: Mal. i rzezyba woj. krakowskiego; Galeria pod Baranami: Mal. i rys. Kai Wierzbowskiej-Wrońskiej (14-18), KMPIK, pl. Centralny: Mal. J. Stachnika (piat. 10-20, sob. 10-14, niedz. niedz.), Salon Wystawowy, al. Roz 3: Wyst. graf. Getulio Alvanego (Wlochy) i faksymilii rys. T. Kulisiewicza (10-17), NCK, Galeria, pl. Centralny: Fotografia I. i A. Szopow; Fotogramy P. Wojcicka, Prace czlonkow Zwiaku Edukacji Plastycznej (11-18, niedz. niedz.), Galeria „Fryzmat”, Lobzowska 3: Prace M. Jaromskiego (11-18, sob. niedz. niedz.), Galeria, ul. Floriańska 34 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria „Inny Swiat”, Floriańska 37 (piat. 11-18, sob. 11-15, niedz. niedz.), Galeria Desy, sw. Jana 3 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Plakatu, Desu, ul. Stolarska 8-10 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Wspolczesne mal. pol. (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria „B”, ul. Solskiego 21: Graf. i rys. (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Akademia, ul. Bracka 4: Mal. Witolda Skulicza (piat. 11-17, sob. niedz. niedz.), Galeria Rzezyby ZAR, ul. Bracka 13: EXPO - Rzezyba - 88 (piat. 11-18, sob. 11-15, niedz. niedz.), Galeria „Forum”, ul. Mikołajska 2: Polski plakat (11-18).

zeum Historyczne - Oddzialy: sw. Jana 12: Militaria i zegary (9-15), Krzysztofory, Rynek Gl. 35: Z dziejow i kultury Krakowa (9-15), Franciszkańska 4: Lalki regionalne swiata (9-15), Golebia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (czynna po zgloszeniu tel. 22-53-98), Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piat. 11-18, sob. niedz. 9-15), Wieza Ratuszowa, Rynek Gl. (9-15), Muzeum Narodowe - Oddzialy, Sukienice: Galeria pol. mal. i rzezyby 1764-1900 (10-15.30), Szolajskich, pl. Szepeanski 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piat. niedz., sob. niedz. 10-15.30), Czartoryskich, sw. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piat. 12-17.30 wst. wol., sob. 10-15.30, niedz. niedz.), Muzeum Stanislaw Wyspianskiego, ul. Kanoniceza 9 (piat. 10-15, niedz. niedz.), Archeologiczne, Poselska 3: Starozytne i sredn. Malopolski, Pradziene N. Hut, Mumie egip. w swietle promieni X, Lotnictwo wojskowe 1914-1988, Wczesnosredniowieczne skarby srebrne w Polsce (piat. 14-18, sob. niedz., niedz. 1-14), Kosciol sw. Wojciecha, Rynek Gl.: Dzieje Rynku Krakowskiego (piat. 9-16, sob. niedz., niedz. 13-17), Przyrodnicze, Slawkowska 17 (10-13), Etnograficzne, Krakowska 46: Wystawa strojow ludowych pt. „Od Krakowa” (piat. 10-15, sob. niedz. 10-14), Pawilon Wystawowy, pl. Szepeanski 3a: XII Międzynarodowe Biennale Grafiki (11-18), Arkady, pl. Szepeanski 3a: Arkwarele H. Wojcicka (11-18), Dworek J. Matejki w Krzeszowicach, ul. Kruczkowskiego 15 (10-17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyzyny (9-15), Międzynarod. Salon Fotografii, Rynek Gl. 17: Venus 88 - akt i portret (9-21), Dom Polonii, Rynek Gl. 14: Malarskie impresje Wieslaw Ochmana (14-18, sob. niedz. 10-14), Kopalnia Soli, Wieliczka (niedz.), Muzeum Zup Krakowskich, Wieliczka (8-18), Zamek Zupny, Wieliczka: Kopalnia wieliczka w dawnych wiekach (8.30-18), Osrodek Teatru Cricot 2, Kanoniceza 5 (11-14, sob. niedz. niedz.), KDK, Rynek Gl. 27: Mal. i rzezyba woj. krakowskiego; Galeria pod Baranami: Mal. i rys. Kai Wierzbowskiej-Wrońskiej (14-18), KMPIK, pl. Centralny: Mal. J. Stachnika (piat. 10-20, sob. 10-14, niedz. niedz.), Salon Wystawowy, al. Roz 3: Wyst. graf. Getulio Alvanego (Wlochy) i faksymilii rys. T. Kulisiewicza (10-17), NCK, Galeria, pl. Centralny: Fotografia I. i A. Szopow; Fotogramy P. Wojcicka, Prace czlonkow Zwiaku Edukacji Plastycznej (11-18, niedz. niedz.), Galeria „Fryzmat”, Lobzowska 3: Prace M. Jaromskiego (11-18, sob. niedz. niedz.), Galeria, ul. Floriańska 34 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria „Inny Swiat”, Floriańska 37 (piat. 11-18, sob. 11-15, niedz. niedz.), Galeria Desy, sw. Jana 3 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Plakatu, Desu, ul. Stolarska 8-10 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Wspolczesne mal. pol. (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria „B”, ul. Solskiego 21: Graf. i rys. (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Akademia, ul. Bracka 4: Mal. Witolda Skulicza (piat. 11-17, sob. niedz. niedz.), Galeria Rzezyby ZAR, ul. Bracka 13: EXPO - Rzezyba - 88 (piat. 11-18, sob. 11-15, niedz. niedz.), Galeria „Forum”, ul. Mikołajska 2: Polski plakat (11-18).

zeum Historyczne - Oddzialy: sw. Jana 12: Militaria i zegary (9-15), Krzysztofory, Rynek Gl. 35: Z dziejow i kultury Krakowa (9-15), Franciszkańska 4: Lalki regionalne swiata (9-15), Golebia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (czynna po zgloszeniu tel. 22-53-98), Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piat. 11-18, sob. niedz. 9-15), Wieza Ratuszowa, Rynek Gl. (9-15), Muzeum Narodowe - Oddzialy, Sukienice: Galeria pol. mal. i rzezyby 1764-1900 (10-15.30), Szolajskich, pl. Szepeanski 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piat. niedz., sob. niedz. 10-15.30), Czartoryskich, sw. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piat. 12-17.30 wst. wol., sob. 10-15.30, niedz. niedz.), Muzeum Stanislaw Wyspianskiego, ul. Kanoniceza 9 (piat. 10-15, niedz. niedz.), Archeologiczne, Poselska 3: Starozytne i sredn. Malopolski, Pradziene N. Hut, Mumie egip. w swietle promieni X, Lotnictwo wojskowe 1914-1988, Wczesnosredniowieczne skarby srebrne w Polsce (piat. 14-18, sob. niedz., niedz. 1-14), Kosciol sw. Wojciecha, Rynek Gl.: Dzieje Rynku Krakowskiego (piat. 9-16, sob. niedz., niedz. 13-17), Przyrodnicze, Slawkowska 17 (10-13), Etnograficzne, Krakowska 46: Wystawa strojow ludowych pt. „Od Krakowa” (piat. 10-15, sob. niedz. 10-14), Pawilon Wystawowy, pl. Szepeanski 3a: XII Międzynarodowe Biennale Grafiki (11-18), Arkady, pl. Szepeanski 3a: Arkwarele H. Wojcicka (11-18), Dworek J. Matejki w Krzeszowicach, ul. Kruczkowskiego 15 (10-17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyzyny (9-15), Międzynarod. Salon Fotografii, Rynek Gl. 17: Venus 88 - akt i portret (9-21), Dom Polonii, Rynek Gl. 14: Malarskie impresje Wieslaw Ochmana (14-18, sob. niedz. 10-14), Kopalnia Soli, Wieliczka (niedz.), Muzeum Zup Krakowskich, Wieliczka (8-18), Zamek Zupny, Wieliczka: Kopalnia wieliczka w dawnych wiekach (8.30-18), Osrodek Teatru Cricot 2, Kanoniceza 5 (11-14, sob. niedz. niedz.), KDK, Rynek Gl. 27: Mal. i rzezyba woj. krakowskiego; Galeria pod Baranami: Mal. i rys. Kai Wierzbowskiej-Wrońskiej (14-18), KMPIK, pl. Centralny: Mal. J. Stachnika (piat. 10-20, sob. 10-14, niedz. niedz.), Salon Wystawowy, al. Roz 3: Wyst. graf. Getulio Alvanego (Wlochy) i faksymilii rys. T. Kulisiewicza (10-17), NCK, Galeria, pl. Centralny: Fotografia I. i A. Szopow; Fotogramy P. Wojcicka, Prace czlonkow Zwiaku Edukacji Plastycznej (11-18, niedz. niedz.), Galeria „Fryzmat”, Lobzowska 3: Prace M. Jaromskiego (11-18, sob. niedz. niedz.), Galeria, ul. Floriańska 34 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria „Inny Swiat”, Floriańska 37 (piat. 11-18, sob. 11-15, niedz. niedz.), Galeria Desy, sw. Jana 3 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Plakatu, Desu, ul. Stolarska 8-10 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Wspolczesne mal. pol. (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria „B”, ul. Solskiego 21: Graf. i rys. (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Akademia, ul. Bracka 4: Mal. Witolda Skulicza (piat. 11-17, sob. niedz. niedz.), Galeria Rzezyby ZAR, ul. Bracka 13: EXPO - Rzezyba - 88 (piat. 11-18, sob. 11-15, niedz. niedz.), Galeria „Forum”, ul. Mikołajska 2: Polski plakat (11-18).

zeum Historyczne - Oddzialy: sw. Jana 12: Militaria i zegary (9-15), Krzysztofory, Rynek Gl. 35: Z dziejow i kultury Krakowa (9-15), Franciszkańska 4: Lalki regionalne swiata (9-15), Golebia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (czynna po zgloszeniu tel. 22-53-98), Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piat. 11-18, sob. niedz. 9-15), Wieza Ratuszowa, Rynek Gl. (9-15), Muzeum Narodowe - Oddzialy, Sukienice: Galeria pol. mal. i rzezyby 1764-1900 (10-15.30), Szolajskich, pl. Szepeanski 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piat. niedz., sob. niedz. 10-15.30), Czartoryskich, sw. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piat. 12-17.30 wst. wol., sob. 10-15.30, niedz. niedz.), Muzeum Stanislaw Wyspianskiego, ul. Kanoniceza 9 (piat. 10-15, niedz. niedz.), Archeologiczne, Poselska 3: Starozytne i sredn. Malopolski, Pradziene N. Hut, Mumie egip. w swietle promieni X, Lotnictwo wojskowe 1914-1988, Wczesnosredniowieczne skarby srebrne w Polsce (piat. 14-18, sob. niedz., niedz. 1-14), Kosciol sw. Wojciecha, Rynek Gl.: Dzieje Rynku Krakowskiego (piat. 9-16, sob. niedz., niedz. 13-17), Przyrodnicze, Slawkowska 17 (10-13), Etnograficzne, Krakowska 46: Wystawa strojow ludowych pt. „Od Krakowa” (piat. 10-15, sob. niedz. 10-14), Pawilon Wystawowy, pl. Szepeanski 3a: XII Międzynarodowe Biennale Grafiki (11-18), Arkady, pl. Szepeanski 3a: Arkwarele H. Wojcicka (11-18), Dworek J. Matejki w Krzeszowicach, ul. Kruczkowskiego 15 (10-17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyzyny (9-15), Międzynarod. Salon Fotografii, Rynek Gl. 17: Venus 88 - akt i portret (9-21), Dom Polonii, Rynek Gl. 14: Malarskie impresje Wieslaw Ochmana (14-18, sob. niedz. 10-14), Kopalnia Soli, Wieliczka (niedz.), Muzeum Zup Krakowskich, Wieliczka (8-18), Zamek Zupny, Wieliczka: Kopalnia wieliczka w dawnych wiekach (8.30-18), Osrodek Teatru Cricot 2, Kanoniceza 5 (11-14, sob. niedz. niedz.), KDK, Rynek Gl. 27: Mal. i rzezyba woj. krakowskiego; Galeria pod Baranami: Mal. i rys. Kai Wierzbowskiej-Wrońskiej (14-18), KMPIK, pl. Centralny: Mal. J. Stachnika (piat. 10-20, sob. 10-14, niedz. niedz.), Salon Wystawowy, al. Roz 3: Wyst. graf. Getulio Alvanego (Wlochy) i faksymilii rys. T. Kulisiewicza (10-17), NCK, Galeria, pl. Centralny: Fotografia I. i A. Szopow; Fotogramy P. Wojcicka, Prace czlonkow Zwiaku Edukacji Plastycznej (11-18, niedz. niedz.), Galeria „Fryzmat”, Lobzowska 3: Prace M. Jaromskiego (11-18, sob. niedz. niedz.), Galeria, ul. Floriańska 34 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria „Inny Swiat”, Floriańska 37 (piat. 11-18, sob. 11-15, niedz. niedz.), Galeria Desy, sw. Jana 3 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Plakatu, Desu, ul. Stolarska 8-10 (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Wspolczesne mal. pol. (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria „B”, ul. Solskiego 21: Graf. i rys. (piat. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Akademia, ul. Bracka 4: Mal. Witolda Skulicza (piat. 11-17, sob. niedz. niedz.), Galeria Rzezyby ZAR, ul. Bracka 13: EXPO - Rzezyba - 88 (piat. 11-18, sob. 11-15, niedz. niedz.), Galeria „Forum”, ul. Mikołajska 2: Polski plakat (11-18).

Co dzie sie kiedy

Table with 3 columns: PIATEK 26 SIERPNIA, SOBOTA 27 SIERPNIA, NIEDZIELA 28 SIERPNIA. Content: Marif Zefiryny, Jozefa Kalasantego, Augustyna Patrycji.

niacka 35. Neurologia oraz inne oddzialy szpitali wg rejonizacji.
Sobota
Chr. Wroclawska 1. Chr. uraz. Kombinac HIL, Chr. dziec. Prokocim. Laryng., Okulist., Urolog. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Neurologia oraz inne oddzialy szpitali wg rejonizacji.

Niedziela
Chr., Chr. uraz. Kopernika 21. Chr. dziec. Pradnicka 35. Laryng. Kopernika 23a. Okulist., Witkowice. Urolog. Grzegorzeczka 18. Neurologia oraz inne oddzialy szpitali wg rejonizacji.

Gabinety zabiegowe (iniekcje lekow) w wym. przychod. czynne sa w godz. 8-11.

Inf. Sluzby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Aptecznej tel. 11-07-65 (8-15, sob. niedz. niedz.). Po godzinie 15 informacje w dzurzynych aptekach. Inf. Toksyk. Kopernika 23 tel. 11-99-99. Spoldzielczy punkt pediatr. kardiolog. i chirurg. (wizyty domowe) tel. 12-20-38, 12-41-64 (8-22). Spoldzielcza Pomoc Psychologiczna tel. 21-54-14 (10-18). Nagla pomoc lekarska lekarzy specjalistow, tel. 66-80-00 (9-20). Domowa pomoc lekarska specjalistow, tel. 55-56-64 (9-20, sob. niedz. 9-15). Krakowskie Towarzystwo Swiadowego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18). Poradnia dla Młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny, ul. Dietla 90 IV p, tel. 22-28-72, porady psych., seks., ginek., dermat. (piat. 15-19). Tel. Zaufania 33-71-37 (16-22). Telefon zaufania dla narkomanow 34-08-08 (8-19). Telefon zaufania w sprawie AIDS, tel. 21-38-91 (czw. 10-12). Telefon Zaufania dla osob z problemem alkohol. 66-39-81 (16-20). Spoldz. Porad. Psycholog.-Psychiatryczna, Krakow, ul. Jasińskiego 34/1, tel. 43-50-89 (8-9, 19-20). „Sonomed” - diagnostyka USG jamy brzusznej, tel. 33-59-68 (pon.-piat. 14-18).

APTEKI
Rynek Gl. 42 - tel. 22-23-71, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Długa 86, tel. 33-42-90, Kozłówek - pawilon, tel. 55-51-87, Nowa Huta, os. Kazimierzowska, tel. 49-59-57, Centrum A, bl. 3, tel. 44-17-36.

rozne
Ogród Botaniczny (Kopernika) 9 - 19, szklarnie 10-14.
Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku.
Jazda na kuycach (ul. Smocza) 11-19.
Rejsy statkiem po Wisle do Bialan 9, 11, 13, 15 i 17, niedziela od 9 do 18 co godzinie.
Cyrk Wielki (Błonia) piat. 18, sob. niedz. 10.30, 14, 18.

RADIO
Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23.
16.05 Muzyka i aktualnosci. 17.00 VIP - czyli Vademecum Interessujacej Piosenki. 17.30 Ludzkie losy. 17.50 Kto tak pieknie gra. 18.20 W poszukiwaniu ulubionej mel. 19.30 Radio dzieciom - Z. Brzozowski - „Kilka czarodziejskich historii”. 20.07 Na marginesie wydarzen. 20.10 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.15 Koncert zyczen. 20.35 Rzemieslnicze sprawy. 20.45 Jules Superville „Tobiasz i jego syn” - opow. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.30 Repetycje z jazzu polskiego. 22.05 Thesaurus czyli skarbiec j. pol. 22.15 Muzyka Baroku. 23.15 Panorama swiata. 23.30 Na rockowa nutę. 23.55-24.00 Poinoc poetow.

Sobota II
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21.0, 0.55.

Niedziela III
Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 13, 16, 17, 18, 22.05.
6-9.05 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.10 Nie czytalicie, to poslucczajcie - przeglad tygodniow. 8.30 Alistair MacLean - „Komandos z Nawarony”. 9.05 Codz. pow. w wyd. dziennik. Karol Dickens - „Klub Pickwicka”. 9.35-10.00 RadioMann. 11.20 Slobodan Novak - „Już nie u siebie”. 13 Alistair MacLean - „Komandos z Nawarony”. 14 Lato w filharmonii: Muzyka ludens w dawnej Europie. 15.05 Wakacje na dwóch kółkach. 15.20 FAMA 88. 15.40 Ja i mój dom. 16-19 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sportowe. 18.15 Akcenty Trójki. 19.00 Codz. pow. w wyd. dziennik. Karol Dickens - „Klub Pickwicka”. 19.30 Zlote lata modern jazzu. 19.50 Slobodan Novak - „Już nie u siebie”. 20 Wspomnienia z kompaktu: Swiatowe przeboje 60/61. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadransy jazzu - dyskografia. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Przypominamy... 22.45 O sztuce czasow, w których żyjemy. 23 Opera tygodnia: Giuseppe Verdi - „Zbojcy”. 23.15-1.00 Miniatura poetycka: Zapraszamy do Trójki - program prowadzi Jerzy Kordowicz. 23.50 Boris Vian - „I wykończymy wszystkich obrzydliwych” - odc. 1. 1.00 Koniec programu i hymn.

Krakow na antenie. 5.30-8.00 Co niesie dzien - w tym o godz. 6.45 Nieprzewidziane przygody - wspomnienia generała Jozefa Kurpińskiego. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Poranna serenada. 8.40 Tydzień w stereo. 9.00 Lesław Bartelski - „Krwawe skrzydła” - odc. pow. 9.20-12.25 Muzyczny poranek dla wszystkich. 12.25 Afrykańskie rytmy. 13.05-13.20 Krakow na antenie. 13.20 Przeboje za przebojem. 14.50 Pamietniki i wspomnienia. 15.00 Album operowy. 15.30 Niezapomniane glosy, niezapomniane melodie. 16.00-17.15 Krakow na antenie. 16.00 Omowienie pr. dnia i prognoza pogody. 16.05 „Duma i ozdoba miasta K” - cz. IV - autor Joanna Olczak-Ronikier. 17.00 Co niesie dzien - wyd. popoldniowe. 17.15 Katalog wydawniczy. 17.20 Dzieła, style, epoki. 18.30 Studio S-13. Relacje z meczow I ligi pilki noznej. 19

Już z informacjami o usługach - jeszcze bez horoskopu

ZDARZY się, że potrzebne są nam wyniki totolotka, program kin lub prognoza pogody, chcemy posłuchać bajki, albo poznać rezultaty ostatnich meczów piłkarskich, pomsul się samochód i gwałtownie potrzebujemy adresów stacji napraw. Wybierzmy więc odpowiedni numer i otrzymujemy aktualne dane. O pewność uzyskanych informacji możemy się nie martwić - czuwają nad tym panie z Telefonicznego Automatu Informacyjnego. Jest ich 6, pracują na trzy zmiany.

Wraz z kierowniczką oddziału Ireną Flisak odwiedzam w studiu nagranych Iwone Piwowarczyk i Marzenę Mysior. Tutaj właśnie nagrywane są informacje i wiadomości.

Dwukrotnie w ciągu doby, na podstawie informacji Biura Prognoz IMGW, nagrywana jest prognoza pogody dla Krakowa, Podhala i Tatr. 18 abonentów jednocześnie, wykrecając numer 921 poznać może bieżącą prognozę pogody. Numer czynny jest przez całą dobę.

Także na okrągło pracuje numer 922 czyli wyniki gier liczbowych. Nagrania dokonuje się natchmiast po losowaniu. Pod ten numer może dzwonić jednocześnie 28 osób.

Od godz. 6 do 22 pod numerem 923 wysłuchać możemy wygłoszenia imprez sportowych. Nagrywa się je nocą i od rana dostępne są dla 16 abonentów jednocześnie. Od kilku dni numer nie działa - zepsuł się silnik automatu i są ogromne klopoty z jego naprawą. Dla dzieci przeznaczony jest numer 928. W godzinach 6-22 równoległe 28 abonentów wysłuchać może bajek, baśni, wierszyków w wykonaniu aktorów krakowskich „Bajkoteka” - liczy około 30 pozycji i co roku nagrywa się nowe. W repertuarze m.in. bajki braci Grimm, Brzechwy, Porażińskiej.

929 to program teatrów i kin. Aktualizowany każdego rana na podstawie informacji prasowych dostępny jest od 8 do 20 dla 10 osób jednocześnie.

Od roku działa numer 930, zawierający informacje o usłu-

gach (pogotowie ślusarskie, krawieckie, szewskie, stacje napraw, wulkanizacja). Jest to jedyny tego rodzaju numer w kraju. Program układany jest na podstawie materiałów dostarczanych co dwa tygodnie z Urzędu Miasta. Inne zestawy obowiązują w dni powszednie, w soboty, niedziele i święta. Numer cieszy się dużym wzięciem. Dostępny jest dla 10 osób jednocześnie przez całą dobę.

Na razie nie przewiduje się uruchamiania nowych numerów. W paru miastach działają już horoskopy, ale w Krakowie nie można na nie liczyć. Przesadni mogą przedzwonić do Warszawy, Gdańska lub Bydgoszczy i poznać opinie tamtejszych wróżek. (fk)

NOTES REPORTERA

NA osiedlu II Pułku Lotniczego od ponad roku strasza głębokie doły po brachach ziemnych. Z dna sterca wbetonowane prety zbrojeniove, po obu stronach wykonów mają wyście, niczym nie zabezpieczone, otwory tunelu z przewodami cieniowniczymi. Metalowy płot wokół dołów w wielu miejscach leży i przedostanie się na dno wykopy nie stanowi żadnego problemu. Najgorsze że jest to ulubione miejsce zabaw dzieci osiedla. (fk)

Czwarty, nowoczesny elektrowfiltr w Skawinie

Do wymiany jeszcze siedem

SKAWIŃSKA Elektrownia, a właściwie Elektrociepłownia, posiada 11 elektrowfiltrów, wyłapujących pyły. Większość z nich jest przestarzała i czeka na wymianę. Jest to zamierzenie bardzo kosztowne i, niestety długotrwałe. Dość powiedzieć, że pierwsze prace zaczęły się ponad 10 lat temu i uwieńczone zostały w 1980 r. przekazaniem



Plac Imbramowski skurczy się o połowę...

Pozostanie osiedlowe targowisko?

JESZCZE w latach pięćdziesiątych plac Imbramowski mógł zupełnie dobrze spełniać swoje zadanie. Dwadzieścia, trzydzieści furmanek i kilka samochodów spokojnie mieściło się na wyznaczonym terenie. Dziś - dzień i noc trwają przepychanki ciężkiej pojazdy szukają wolnego miej-

sca nie żałując klaksonów, wciąż tworzą się korki; niektórzy właściciele samochodów dostawczych rezygnują z wyjazdu na plac handluje na okolicznych uliczkach.

Plac Imbramowski już pęka w szwach, a tymczasem w najbliższych latach... skurczy się i to prawie o 50 procent! Jeszcze w tym roku zabrane zostanie kilka metrów placu od strony wiaduktu, a kiedy w roku 1990 rozpocznie się budowa drugiej nitki ulicy Opolskiej zlikwidowana zostanie blisko połowa dotychczasowej jego powierzchni.

W Państwowej Agencji Handlowej, która jest administratorem 18 krakowskich placów targowych twierdzi się że zamiast dużego, hurtowego zielonego rynku funkcjonować tu będzie mogło jedynie osiedlowe targowisko.

Gdzie zatem trafi około 2 tysiące ton warzyw i owoców wpływających dziennie przez plac Imbramowski? - Spośród kilku propozycji najwięcej zalet ma lokalizacja w Toniach (dogodna dla rolników, niezbyt odległa od centrum). W ubiegłym roku rozpoczęto prace przy sporządzeniu dokumentacji, ale wkrótce je zarzeczono gdyż władze miasta nie zadeklarowały środków na budowę nowego placu targowego. Gdzie się podzieli ziemia samochodowa to również wielka niewiadoma. Mówi się o Wzgórzach Krzesławickich, ale to tylko słowa... (sul)

Koncert włoskiego wirtuoza organów

W NIEDZIELĘ 28 sierpnia br. o godz. 19 w kościele oo. Salezjanów w Dębniakach Towarzystwo Muzyczne w Krakowie organizuje interesujący koncert organowy w wykonaniu włoskiego artysty Mario Duella.

Organista ten jest absolwentem Konserwatorium im. G. Verdiego w Mediolanie. Dokonał wielu nagrań płytowych i radiowych. Zajmuje się również problematyką restaurowania historycznych organów.

Szczegóły krakowskiego koncertu w programach. Wstęp wolny. (x)

KRAKOWSKIE kapele podwórkowe są podwórkowymi tylko z nazwy, ponieważ zazwyczaj grają w Ryńku Głównym. Ostatnio spotkał się jednak zespół, który jak za dawnych lat gra pod oknami i balkonami domów. Tyle że nie na Starym Mieście a w... Nowej Hucie!

Fot. Jacek Bednarczyk

„Nimfa” lub „Majka” za 30 tys. zł

ŻEGLUGA KRAKOWSKA, prócz normalnych przewozów pasażerskich oferuje ostatnio również wynajem statków.

Wnosząc opłatę w wysokości 30 tys. zł za godzinę podróży w dzień powszedni i 40 tys. w soboty, niedziele i święta stajemy się na pewien czas właścicielami „Nimfy” lub „Majki”. Po ustaleniu z kapitanem trasy rejsu kursować możemy do woli między Bielaniami a Nową Hutą. Po ostatnich regulacjach Wisły, dopłynięcie do Tyńca stało się niemożliwe nawet przy wysokim stanie wód.

Na razie z propozycji ŻK skorzystało jedynie kilka instytucji, m.in. Bursa Szkolnictwa Zawodowego, Zrzeszenie Sportowe „Start”, Ogólnopolski Staż Języka Francuskiego. Ale nic nie stoi na przeszkodzie, by tą drogą również osoby prywatne zasyłały kasę Żeglugi. (fk)

„Związkowiec” proponuje:

„Największe widowiska świata” „Boginie i herosi”

W KINOTEATRZE „ZWIĄZKOWIEC” od 26 sierpnia do 19 września w ramach przeglądu „Największe widowiska świata” pokazane zostaną światowe arcydzieła historyczne, m.in.: „Spartakus”, „Kleopatra”, „Dżyngis Chan”, „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”, „Długie łodzie Wikingów”.

Miłośnicy sportu będą mogli obejrzeć w drugiej połowie września reminiencje z Igrzysk Olimpijskich w Rzymie, Tokio i in. Nie zabraknie także imprez estradowych oraz filmów (lektur) dla młodzieży szkolnej.

Działający w „Związkowcu” DKF „Kinematograf” rozpoczyna

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
26 VIII 1908 r.

● JAK się dowiadujemy, jeden z architektów krakowskich wypracował projekt stałego budynku teatru ludowego, który ma stanąć na ulicy Dietla, na gruncie odstąpionym przez gminę miasta Krakowa. Będzie to budynek trwały, w stylu swojskim, o widowni obliczonej na 1600 miejsc i dużej odpowiedniej scenie. Jeśli wszystkie formalności zostaną bez przeszkody załatwione, w co nie wątpimy, budowa rozpocznie się może w najbliższych dniach i na koniec listopada budynek może być oddany do użytku publicznego.

„Nowa Reforma”

● W KSIĘGARNI Gebethnera i Sp., w Ryńku, znajduje się już w sprzedaży pierwsza w Polsce książka odbita w ilości egzemplarzy kontrolowanej osobliście przez autora. Jest nią „Duma o hetmanie” Stefana Żeromskiego, który jako pierwszy wprowadził w nasze stosunki księgarskie pożądaną od dawna zwyczaj kontrolowania ilości odbijanych przez wydawcę egzemplarzy, przez naniecie na każdym egzemplarzu ochronnej z wypisanym własnoręcznie przez autora kolejnym numerem egzemplarza i inicjałami „S. Ż.”. „Duma o hetmanie” wydana została w nakładzie 2 tysiące egzemplarzy.

„Nowa Reforma”

● JEDNA z bardzo pięknych spraw naszego miasta jest brak odpowiednio urządzonych placów targowych. Wszystkie przedstawiają obecnie widok zaniebania, którego nie ścierpiano by w żadnym większym dobrze administrowanym mieście. Każdego obcego bije w oczy prymitywność sposobu odbywania sprzedaży - na stołach, ławach, które to nie gwarantują czystości, raczej przerażają brudem. Jak długo jeszcze magistrat zamierza tolerować te obecne anormalne stosunki?

„Nowa Reforma”

systematyczną działalność dopiero w październiku, ale już we wrześniu (od 10 do 15) proponuje przegląd filmowy pn. „Boginie i herosi”, a w nim 5 znakomitych pozycji, m.in.: „Helena Trojańska”, „300 Spartan”, „Arenę” i in. Sprzedaż kartonów od 29 bm. w godz. 11-19 w kinoteatrze „Związkowiec”. (x)

Restauracyjny zniknął...

Ekspresem z kanapkami

PODRÓŻNI narzekają, iż przewidziany w pociągu ekspresowym „Krakus” wagon restauracyjny kursuje coraz rzadziej. W zastępstwie nie ma nawet bufetu!

Wśród 22 krajowych ekspresów „Krakus”, podobnie jak jeżdżący ze Śląska „Górnik” miały być pociągami wzorcowymi. Często dziennikarzy w to uwierzyli, nazywając „Krakusa” superekspresem.

Krakowski „WARS” już od kilku lat nie ma ani jednego wagonu restauracyjnego a ten jeżdżący w „Krakusie” obsługiwał „WARS” z Warszawy. (Ja)

MPK informuje

MIEJSKIE Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie informuje, że w związku z organizowanym samochodowym wyścigiem ulicznym na trasie: ul. Miłyńska - rondo Mogiłskie - ul. Meissnera w dniu 28 bm. w godz. 9-16 linie autobusowe nr 128, 129, 160 i „B” kursować będą w obu kierunkach przez Aleje Marchlewskich - Prandoty - 29-go Listopada - Lublańska.

W związku z prześnięciem magistrala c.o. pod ul. Kapelanka w dniach 29 bm. do 8 października w godz. 10-24 autobusy linii 140 i 609 będą kursowały w obu kierunkach od ul. Koberzyńskiej ul. ul. Kapelanka - Brozka - Wadwicka - Konopnickiej.



TRWAJA intensywne przygotowania do sezonu teatralnego.

Fot. S. Makarewicz



Nasz telefon 22-89-87

CZYTELNICY mówią, że: od czerwca mieszkańcy kamienicy przy ul. Królowej Jadwigi 152 nie mogą doprosić się administratora o przetkanie kanalizacji. (tes)

NOTYJNY KRAKOWSKI

W SOBOTE:

* 9-11 - Nowohuckie Centrum Kultury, pl. Centralny - Teleferie. Również w niedzielę od 9-11. Czynne ponadto wystawy fotografii Piotra Wojcicka i fotografii Iwany i Adama Szopów.

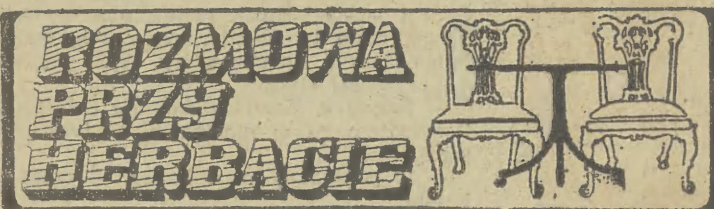
* 18 - Dworek Białostradnicki, ul. Papiernicza 2 - W ramach „Lata Artystycznego '88” - koncert w wykonaniu JAZZ BAND ORCHESTRA. Wstęp bezpłatny.

A POZA TYM:

* W salonie Cepelii Sp. Wypiańskiego w Domu Polonii, Rynek Gł. 14 - są już w sprzedaży teki Malarskich impresji Wiesława Ochmana”. Wystawa jego prac będzie prezentowana w Galerii „Jaskółka” od dziś do 9 września br. gdzie artysta będzie podpisywał zakupione teki w dniu 7 września br. w godz. 16-18.

Kolekcjonerzy zapraszają

W DNIACH 27/28 VIII br. na placie Ryńku Głównego odbędzie się kolejne spotkanie kolekcjonerskie, organizowane w ramach Lata Artystycznego w Krakowie. (x)



Na ambicje trzeba zarobić...

Mamy nowy wideoprojektor, wraca więc kino wideo. Jak starzy bywalcy pamiętają nie ograniczaliśmy się tylko do filmów, ale prezentowaliśmy również utrwalone na taśmie magnetowidowej najciekawsze wydarzenia kulturalne. Na początek pokażemy kabaret Drozdy, Benefis - Zenona Laskowika, Dwójkę bez sternika, czyli Gajosa i Jaroszyńskiego, kabaret Pietrzaka, a dla najmłodszych cykl „Zandarmów” z de Funeseem. A na nocyhych seansach: Fredo dla dorosłych, spektakl Teatru „Syrena”. Zachowamy cykl Iluzjonu, ale w trochę zmienionej formie. Zostaje również DKF, tak jak dawniej w środy, od października pokazy sobotnie.

- A co ze zmianami w finansowaniu. Czyżby kino ajencyjne?

- Do agencji nam jeszcze daleko. Ale musimy liczyć pieniądze i to liczyć mądrze. Musimy zarobić i to właśnie po to, by móc pokazywać ambitniejszy program, organizować przeglądy, pokazy festiwa. Np. już od września gotowi jesteśmy organizować seanse na zamówienie, dla szkół, instytucji. Można będzie sobie zamówić salę kinową oraz film, nawet spoza aktualnie dostępnego repertuaru. Salę „Mikro” gotowi jesteśmy wypożyczać na różne okolicznościowe spotkania, akademie. Ceny umowne - do uzgodnienia.

- Grosik do grosika i czego możemy oczekiwać?

- Przed wszystkim chcemy w przyszłym roku doprowadzić do zorganizowania II części Festiwalu Kultury Żydowskiej, który wydaje mi się być bardzo dobrze przyjęty przez naszą publiczność. Będzie oczywiście sesja, będą filmy, ale także przegląd muzyczny i teatralny. Chciałbym, by ta druga część festiwalu dotyczyła tym razem głównie kultury izraelskiej. Stąd planujemy przegląd najwybitniejszych filmów tej kinematografii. Marzy mi się, by impreza nabrała charakteru międzynarodowego i pojawili się u nas znani goście z zagranicy.

W październiku proponujemy replikę Warszawskiego Tygodnia Filmowego, organizowanego tradycyjnie przez „Hybrydy”, najciekawsze filmy pokażemy jeszcze w czasie trwania Tygodnia Zorganizujemy sesję i przegląd filmowy poświęcony znanemu filmoznawcy prof. Aleksandrowi Jackiewiczowi, a także pokażemy najciekawsze filmy z wrześniowego festiwalu gdańskiego.

- Dziękuję za rozmowę.
KATARZYNA KIETA

„Spadaki” nad Pobiednikiem i w centrum Nowej Huty!

DZIS na lotnisku w Pobiedniku rozpoczęły się szóste, międzynarodowe, zawody spadochronowe urządzane przez Aeroklub Krakowski. Uczestniczy w nich 39 skoczków z 10 aeroklubów



(Dokończenie ze str. 1)

A oto dokładny program imprez, które odbędą się w niedzielę 28 bm.

● **wycieczka nizinna pn. „DO TYŃCA”** — przejazd autobusem MPK do Skawiny — Samborek — Grodzisko — Tyniec — powrót autobusem MPK — 8 km spaceru czyli 8 punktów do Odnaki Turystyki Pieszkiej PTTK. Zbiórka o godz. 8.45 na dworcu MPK w Łagiewnikach przy przystanku autobusowym linii nr 201 (odjazd o godz. 9.07). bilety po 30 (normalne) i 15 zł (ulgowe), cena biletów w drodze powrotnej: 15 i 7,5 zł.

● **Wycieczka nizinna pn. „SPOTKANIE Z GENERAŁEM BEMEM”** — przejazd autobusem MPK do Sidziny — Libertów — Gaj — Mozilany — Las Bronaczowa — Radziszów — powrót pociągiem — 15 km wędrowki czyli 15 punktów do Odnaki Turystyki Pieszkiej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na dworcu MPK w Łagiewnikach przy przystanku autobusowym linii nr 166 (odjazd o godz. 8.12), bilety autobusowe po 15 i 7,5 zł, cena biletu kolejowego, w drodze powrotnej, na trasie Radziszów — Kraków — 72 zł.

● **Wycieczka górską na trasie: Osielec — Gron — Jabonidówka — Koskowa Góra — Ostrysz — Maków Podhalański** — przejazd w obie strony pociągiem — około 8 godzin marszu — 28 punktów do Górskiej Odnaki Turystycznej PTTK. Zbiórka o godz. 5.25 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 5.54), bilety wycieczkowe (powrotne) do Osielca — 192 zł.

Jeszcze raz serdecznie zapraszamy do udziału w akcji **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ!** (kas)

„100 imprez dla wszystkich”

KRAKOWSKIE TKKF proponuje na nadchodzący weekend następujące imprezy rekreacyjne:

- SOBOTA**
- „Puchar lata” w tenisie stołowym — ul. Mazowiecka 21 — godz. 16;
 - „Puchar lata” w badmintonie — Myślenice ul. Buczka 3a — godz. 16;
 - „Szachowy puchar lata” — Ugorek 1 — godz. 16;
 - **dzieniczny turniej tenisowy** — korty Nadwiślanu ul. Kolekt — godz. 10;
- NIEDZIELA**
- „Bieg po zdrowie” — Park Jordana — godz. 8;
 - „Puchar lata” w badmintonie — Myślenice, Buczka 3a — godz. 16.

— Przepraszam... — zaczął, przekrzykując łoskot lejący się z góry. — Zobaczyłem wasze światła... Mówię, że zobaczyłem wasze światła i myślałem... Szukam moich psów Dzieciaki zostawiły otwartą furtkę i... — Ruszył głową, wskazując zabudowania dwieście metrów dalej. — Pomyślałem sobie, że podejść się przywitac. Mówię, że chciałem się przywitać! — krzyknął — Nie wiedziałem... — Nazwisko! — Porucznik podszedł bliżej i błysnął mu latarką najpierw na rękę: potem prosto w twarz.

— Porter. Jake Porter Mieszkam na Mopton, pod... O Chryste... Brian starał się nie przesadzić w swej reakcji na widok Bergera rozciągniętego bezwładnie kilka kroków dalej. — Czy on... nie żyje? — Pana adres, panie Porter. — Brian potrząsnął głową. — Mopton Place, Mopton 47 — powiedział. — Ma pan jakies dokumenty? — spytał porucznik, a Brian zauważył, że lufa rewolweru nie celuje już dokładnie w środek jego czoła.

— Tak, oczywiście, już... odrzekł i sięgnął ręką do kieszeni wymyślonej marynarki. — Diabli! Obawiam się, że zostawiłem wszystkie w domu, w marynarce — sapnął, rzucając nerwowo okiem na nieprzytomnego Bergera. — Spiesz się, ja... Może, to jest możemy zaraz pójść do mnie, to niedaleko. Jeżeli to ważne...

Niepewny Nerwowo. Chce się przypodobać. Kooperatywny. I bardzo ciekawy wbrew oczywistemu strachowi, że mogą go wziąć za kogoś innego. Typowy przedstawiciel średnich klas amerykańskiego społeczeństwa, których przypadkowo natyka się na policyjny patrol przy robocie. Porucznik spojrział na pomocnika. Ten wzruszył ramionami,

GANDAWA, Kolarskim mistrzem świata zawodowców w wyścigu sprinterskim został **Stephen Pete** z Australii, który w finale zwyciężył Claudio Goliniego z Włoch.

BARCELONA. W finale turnieju piłkarskiego **Barcelona** wygrała ze **Steaua Bukareszt** 3:1 a w pojedynku o 3. miejsce **PSV Eindhoven** zremisował z **Penarolem Montevideo** 3:3, ale wygrał rzutami karnymi 2:1.

Telegraficznie

WAŁBRZYCH. Dwoch polskich juniorów **Dariusz Czarniecki** i **Marek Grodzki** wywalczyli awans do finałów mistrzostw zapaśniczych Europy w stylu wolnym i mają już zapewnione co najmniej srebrne medale.

PUCK. Czwarły wyścig żeglarskich mistrzostw świata juniorów w klasie 470 wygrała załoga wioska — **Matteo i Michele Ivaldi** przed ekipą **Israela Ran Shen-tal i Nir She-tal**. Po 4 wyścigach prowadzi załoga NRD — **D. Lipfert i R. Wensel**.

RZYM. Słynny **Rud Gullit** występujący w barwach **Milanu** cześnie ostatnio zagląda do gabinetów lekarskich niż na boisko. Lekarze stwierdzili przeciążenie organizmu i zalecili mu odpoczynek.

Pierwsze gry „Europy '88”

NA KILKU boiskach Krakowa i województwa rozegrano wczoraj pierwsze mecze dorocznego turnieju piłkarskiego juniorów „Europa '88”. Spotkania, zdaniem obserwatorów były ciekawe i stały na niezłym poziomie. Dwie krakowskie reprezentacje wystąpiły w zmiennym szczęściu. Pierwsza w inauguracyjnym występie uległa reprezentacji Polski juniorów 0:1, w drugim natomiast meczu zremisowała ze **Slovnafem** Bratysława 2:2. Strzelcem obu goli był **Leśniowski** z **Cracovii**. W rzutach karnych zwyciężyli **krakowianie** 2:1. Druga nasza drużyna w której występuje zawodniczy **MKS Krakus** odniosła imponujące zwycięstwo nad **Katowicami** 5:0 (bramki — **Fudał** 2 oraz **Lament Pierteck** i **Jamróz**) ale w drugim swym występie uległa wysoko 0:3 **jugosłowiańskiemu** zespołowi **Lokomotiva Mostar**.

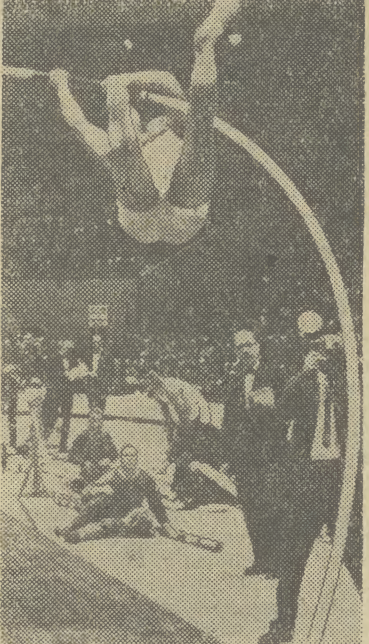
W pozostałych spotkaniach nady wyniki: **Miskole** — **Slovnaf** 0:2, **Łódź** — **Katowice** 1:2, **Lokomotiva** — **Łódź** 0:0 (w rzutach karnych 4:5), **Polska** — **Miskole** 4:1. Dziś i jutro dalsze gry finał — jak podawaliśmy — na stadionie **Wawelu** w sobotę o godz. 15

„Książę Doniecka”

SIERGIEJ BUBKA, fenomenalny radziecki skoczek o tymczasie, jest jednym z wielkich faworytów nadchodzącej Olimpiady w Seulu. Zawodnik, który pierwszy w świecie pokonał „granicę ludzkich możliwości” uzyskując rezultat powyżej sześciu metrów, lekkoatleta, zwykle rozpoczynający konkurs skoków od wysokości na której rywale... kończą swoje skoki. Sportowiec doskonale znany kibicom. Myślę jednak, iż trochę ciekawostek o tym wielkim skoczku o tymczasie, będzie przyjemną weekendową lekturą dla Czytelników.

Siergiej urodził się w **Woroszyłowgradzie** 4 grudnia 1963 roku. Ma więc dziś niespełna 25 lat, 183 cm wzrostu i 80 kg wagi. Mieszka w **Doniecku** wraz z żoną **Lillją**, teściową i dwójką synów — **Siergiejem** oraz **Witalijem**, w wieżowcu przy ul. Uniwersyteckiej. Przed domem stoi na specjalnie zarezerwowanym parkingu, biała „wołga” z numerem rejestracyjnym 0600. To dla upamiętnienia rekordowego wyczynu lekkoatlety z 13 lipca 1985 roku, kiedy to Siergiej na stadionie im. **Jeanne Bouina** w **Parryżu** po raz pierwszy pokonał poprzeczkę na tej wysokości.

Bubka jest ogromnie popularny w mieście, wielu nazywa go „księciem Doniecka”. Mimo sław pozostał człowiekiem skromnym, przystępnym, towarzyskim. Trenuje bardzo ciężko. Dawka



tygodniowa to 20 godzin! W ciągu czterech dni. Reszta to odpoczynek i starty w zawodach. Priorytet ma szybkość. Bubka biega 100 m w 10,2 sek! Skacze w dal 8 metrów! Od jedenastego roku życia opiekuje się Siergiejem ten sam trener — **Witalij Pietrow**. Czternastoletnia współpraca, bez starć i napięć, wielka przyjaźń. To także ewenement w światowym sporcie. Nic więc dziwnego, że młodszy z synów **Bubki** otrzymał imię trenera — **Witalij**.

Telewizor firmy „Sony” i video sąsiadują w domu państwa **Bubków** ze sportowymi trofeami i podręcznikami akademickimi. Ale studia są na razie na drugim planie. Trening, zawody, podróże, pochłaniają dziś zbyt wiele czasu, by mógł wykroić jeszcze godziny oraz siły na naukę. Ale wie, że sportowa kariera nie trwa wiecznie i że trzeba powoli już myśleć o tym, by osiągnąć coś poza rekordami, by życie po zejściu z areny nie straciło sensu. Na razie wolny czas Siergiejowi upływa przed telewizorem. Wspólnie z synami i trenerem **Pietro** wem pasjonują się grami video. Ale tych chwil w życiu sławnego sportowca nie ma za wiele.

(Opracował: j)

Kultura fizyczna w Krakowie pod zaborami (IX)

Zacząło się od wianków

W **DRUGIEJ** połowie ubiegłego stulecia w grodzie **Krakowa** uowzechnił się zwyczaj puszczania wianków na **Wiśle**. W wigilie św. **Jana**, a więc 23 czerwca, dziewczęta wily z kwiatów wianki i z zapaloną świecą, umieszczoną w środku tychże, puszczają je na wodę z ich zachowaniem się wyciągając różne wróżby. Z czasem ten coroczny zwyczaj doznał odpowiedniej oprawy organizacyjnej, za którą odpowiadał specjalny komitet.

Szczególnie okazałe wypadły wianki w 1881 roku, w czym nie dziwnego, jeśli się zważy, że ich głównym pomysłodawcą i organizatorem był sam **Juliusz Kossak**. Stąd „wszystko tam było i ślicznym i uwagi godnym: od wspaniałego wodotrysku na przeciwnym brzegu **Wisły**, oświetlonego różnobarwnymi ogniami, od lodzi z wiankami konkursowymi, w coraz to innych, a w coraz bogatszych i wdzięczniejszych kształtach aż do smoka **wawelskiego**, zięjącego ogniem z paszczą, aż do ogni sztucznych, wytryskających z wody, to jako fontanny iskrzyste, to jako gwiazdy różnokolorowe, to jako wulkany, wyrzucające wysoko w górę smopy ognia i gwiazdek w rozmaitych barwach, które się odbijały czarodziejsko w ciemnym zwierciadle **Wisły**. Wszystko to wprowadzało w zachwyt publiczność, której kilka dziesiątków tysięcy roło się na wznagrzystych brzegach. A gdy galar **Towarzystwa Muzycznego** przyozdobiony bogato lampionami, flagami i wieńcami, przeobrażony w jakąś pagodę fantastyczną i otoczony mnóstwem łódek, oświetlających go prawdziwym morzem świateł barwnych, przesunął się przed widzami, a potężny chór zabrzmiał nutą pieśni narodowych, u niesieniu **krakowian** nie było już końca.

Dla urozmaicenia uroczystości wiankowych roku 1881, zorganizowanych na **Wiśle** pod **Wawelem**, urządzono również wyścigi łodzi rybackich. Z kolei ich przebieg tak opisywała prasa: „**Słońce** rzuca ostatnie swe blaski, a jednocześnie odzywa się dzwonek, za nim zaś wystrzeliły z moździerzy. Zaczynają się wyścigi łodziowe. W jednej wiosłują **Krakowiaci**, w drugiej **Górale**, w innej **Rusini**, tamta prowadzi **Sandomierzanie**, za którymi **Łobzowianie** się szycują. Łodzie ustawiają się do porządku i szparok naprzód ruszają. Przed innymi wysuwają się **Rusini**, szereg zamykają **Krakowiaci**. Lecz przed metą ci, co byli ostatnimi, wyprzedzają innych i pierwsi przybijają do celu. **Brawo Krakowiaci!**”

Najlepszymi w tych, najprawdopodobniej po raz pierwszy odnotowanych przez kroniki, wyścigach wioślarzy w **Krakowie**, okazali się: **Feliks Zieliński**, **Maksymilian Sasorski**, **Antoni Idzikowski** i **Wojciech Zieliński**, płynący na „**Łodzi czterowiosłowej z chorągiewką białą i zieloną**”, którzy w nagrodę otrzymali trzy dukaty. Podobne wyścigi odbyły się także w roku następnym. Zaś w roku 1883 zaczęło się już krzątać w **Krakowie** wokół utworzenia odpowiedniego stowarzyszenia. Ostatecznie z inicjatywy członków **Komitetu Wianków**, **Alfreda Błasina** i **Sobiesława hrabiego Mieroszewskiego**, w niedzielę wieczór 12 maja 1884 roku założono **Krakowskie Towarzystwo Wioślarskie**.

Jego statutowym celem było „zachęcanie do jazdy na czółnach łodziach wioślarskich i żaglowych oraz staranie się o ulepszenie ich budowy. Dla osiągnięcia powyższego celu zarządza **Towarzystwo** doroczny obchód wianków, wyścigi wodne, niemniej zajmuje się czynnościami przyczyniającymi się do rozwoju sił fizycznych, a w szczególności: ćwiczeniami gimnastycznymi, pływaniem i bieganiem na łyżwach”.

Początkowo działalność **KTW**.

skierowanego przez **Sobiesława hrabiego Mieroszewskiego**, była nader prężna. Już latem 1884 roku otworzyli ono swoją pływalnię na **Wiśle**. Natomiast wiosną następnego roku, „za staraniem wydziału, wybudowany został na prawym brzegu **Wisły** dom **Towarzystwa**, w którym w dolnej, umyślnie na ten cel przeznaczony, obszernej hali, znajdowały się przepyszne łodzie sportowe konstrukcji angielskiej”. Na łodziach tych członkowie **KTW** odbyli w 1885 roku 17 wycieczek, z których najciekawsze były „z **Niepołomic** do **Krakowa** pod wodę oraz z **Chełmku** pruskiego za **Oświęcimiem**, **Przemszą** i **Wisłą** do **Krakowa**”.

Zapewne jednak kłopoty finansowe sprawiły, że już niebawem **Krakowskie Towarzystwo Wioślarskie** zaprzestało swojej działalności. Zaś jego tabor nabyło tutejsze **Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”** dla swego Oddziału **Wioślarskiego**, założonego w 1892 r.

RYSZARD WASZYL

STATUT
KRAKOWSKIEGO
TOWARZYSTWA WIOŚLARSKIEGO.
KRAKÓW
1884 R.

Strona tytułowa pierwszego statutu **Krakowskiego Towarzystwa Wioślarskiego**, wydanego w 1884 r.

Weekend na sportowo

Jeszcze nie formuła I...

WYŚCIGI samochodowe w **Krakowie** to rzadkość. Nic więc dziwnego, że zapowiadź organizacji w naszym mieście III eliminacji strefowej samochodowych mistrzostw **Polski** wywołała wśród miłośników „czterech kółek” spore zainteresowanie. Co prawda, nie będzie to rywalizacja bolidów spod znaku „**Formuły I**”, ale zawsze.

Automobilizm

Automobilklub Krakowski zarządza w nadchodzącą niedzielę III eliminację samochodowych mistrzostw **Polski** (strefa **krakowsko-katowicka**) o puchar naczelnika **Śródmieścia**. Zawody rozegrane zostaną na pętli długości 1,4 km prowadzącej ulicami: **Meissnera**, **Piłotów**, **Miłyńskiego** Organizatorzy, za naszym pośrednictwem, przepraszają mieszkańców okolicznych domów za hałas i utrudnienia, jakie w tym dniu będą musieli przeżywać prosząc równocześnie o szczególną opiekę nad dziećmi. Start w wyścigu zapowiedzieli m. in.: **Bogdan Wozowicz** na „oberku 1600”, **Wojciech Smorawinski** na „hondzie 1600”, **Mirosław Krachulec** na „mazdzie 326 4 WD”, **Piotr Cekiery** na „peugeocie 205 turbo” i **Paweł Petrys** na „polonezie 1600”. Dla sympatyków automobilizmu gratka więc spora, tym bardziej że wystąpią na zawody bezpłatny.

UL. MEISSNERA — niedziela — godz. 11.15 — III eliminacja samochodowych mistrzostw strefy **krakowsko-katowickiej**.

Piłka nożna

Po śródomowym pojedynku **kadry** z **Bulgarią** wracamy na ligowe boiska. Piąta kolejka gier. **Wisła** wystąpi w **Mielcu** przeciwko tamtejszej **Stali** i wedle opinii fachowców jest skazana na przegraną. Wyniki w dotychczasowych grach zdają się potwierdzać tę opinię. **Stal** ma w trzech spotkaniach trzy punkty uzyskane, **Wisła** w czterech — dwa punkty. Dodatkowy handicap **mielczan**, to gra na ich boisku. Kibice „**Białej gwiazdy**” liczą jednak na ambicję swych pupiłków, mają nadzieję, że ten walor pozwoli **krakowianom** przywieźć z sobotniego spotkania przynajmniej jeden punkt.

Oto zestawienie par w ekstraklasie: **Górniki Zabrze** — **EKS**, **Legia** — **Górniki Wałbrzych**, **Olimpia** — **Katowice**, **Pogoń** — **Jastrzębie**, **Ruch** — **Lech**, **Śląsk** — **Szombierki Widzew** — **Jagiellonia**. Kibice futbolu w naszym mieście będą mogli zobaczyć tylko jedno ligowe spotkanie na **Suchych Stawach** **Hutnik** podejmując lidera swojej grupy **Stal** ze **Stalowej Woli** i staje przed bardzo trudnym zadaniem. Piłkarze **Stali** rozpoczęli sezon w imponującym stylu. Cztery mecze, osiem zdobytych punktów i dziesięć strzelonych goli! Oczywiście prowadzenie w tabeli **A** **krakowianie**? Zaledwie dwa punkty. Teoretycznie więc są skazani na porażkę. Ale tylko teoretycznie, bo w futbolu zaskakujące rozstrzygnięcia są na porządku dziennym.

Ponadto w tej grupie II ligi zmierzają się: **Avia** — **Lechia**, **Resovia** — **Motor**, **Górniki** — **Belchatów**, **Stomil** — **Zagłębie**, **Karpaty** — **Stal Rzeszów**, **Górniki** — **Igloopol**, **Boruta** — **Broń**.

Ciekawie zapowiada się rywalizacja w III lidze. Prowadząca w tabeli **Cracovia** jedzie na bardzo trudny mecz do **Tarnowa**. Z **Unią** wygrać niełatwo, czy „**pasiaki**” zdołają dokonać tej sztuki? Także **Garbarnia** wyjeżdża do **Debicy**, gdzie zmierzy się z rezerwą **Igloopolu**. Teoretycznie ma łatwiejsze zadanie od **Cracovii** może nawet wyjść na prowadzenie w tabeli (przy swoim zwycięstwie i porażce „**pasiaaków**”). **Wawel** podejmuje **Tarnowie**, która także ma ambicję wyśrobowania się na czoło grupy.

Na zakończenie prześladać zestaw par w klasie okręgowej: **sobota**, godz. 11 **Tramwaj** — **Wisła II**, godz. 16.30 **Browniawka** — **Prokocim** i **Grębałowianka** — **Gościbia**, **niedziela**, godz. 11 **Hutnik II** — **Dalin**, godz. 14 **Piłkarz** — **Borek**, godz. 17 **Cracovia II** — **Kabel**.

STADION HUTNIKA — sobota — godz. 17 — **Hutnik** — **Stal Stalowa Wola** — II liga.

STADION WAWELU — sobota — **Wawel** — **Tarnovia** — III liga — godz. 17.

Piłka ręczna

W hali **Hutnika** rozpoczyna się jutro doroczny turniej piłki ręcznej chłopców, w którym weźmie udział osiem zespołów: **Kusy Szczecin**, **Korona Kielce**, **Guardia Opole**, **Grunwald Poznań**, **Padwa Zamosć**, **MKS Krakus** i dwa zespoły **Hutnika**.

HALA HUTNIKA — sobota, godz. 13.45 — **niedziela**, godz. 14, **niedziela** godz. 9 — turniej juniorów.

Tenis

KORTY NADWIŚLANU — piątek, godz. 15.30, **sobota**, godz. 10 — mecz juniorów **Kraków** — **Sztokholm**.

(Ciąg dalszy nastąpi) (19)